

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 12 MAJA 2022 r.

Ile kosztowała Łempicka

KULTURA Blisko 17 tys. osób odwiedziło do tej pory wystawę poświęconą Tamarze Łempickiej w Muzeum Narodowym w Lublinie. Koszty wystawy na lubelskim zamku to co najmniej 1,1 mln zł

STRONA 2



Pił i jeździł. Nic się nie stało?

POD PARAGRAFEM Pił alkohol, a potem usiadł za kierownicą. Nietrzeźwego funkcjonariusza Aresztu Śledczego w Lublinie zatrzymano w lutym. Mężczyzna – jak zaalarmowali nas jego koledzy – wciąż pracuje. Pytają dlaczego i sugerują, że sprawa jest tuszowana

Agnieszka Kasperska

Kolejny nietrzeźwy kierowca wyeliminowany z ruchu – pochwaliła się policja 23 lutego. Opisywano poczynania na świdnickich drogach 39-letniego mieszkańca Lublina. Został zatrzymany dzięki informacjom otrzymanym od innego kierowcy zaniepokojonego zachowaniem kierowcy opla.

– O tym, że może być nietrzeźwy, świadczył bardzo niepewny tor jazdy, najjeżdżanie na trawnik oraz zmienianie kierunku jazdy bez sygnalizowania – informowała starsza aspirant Elwira Domaradzka z KMP w Świdniku. Wykonane po zatrzymaniu kierowcy badanie na zawartość alkoholu wykazało ponad 3 promile. – Pojazd został odholowany na policyjny parking, a mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Zatrzymano mu też prawo jazdy.

Kodeks karny przewiduje za to nawet do 2 lat więzienia, zakaz prowadzenia samochodu do 15 lat oraz od 5 do 60 tys. zł świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Konsekwencje mogły być jednak znacznie surowsze, bo zatrzymany okazał się pracownikiem lubelskiego Aresztu Śledczego.

Zgodnie z prawem pracownikiem Służby Więziennej może być tylko osoba, która „nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub



Pracownikiem Służby Więziennej może być tylko osoba, która nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu, a także nie toczy się przeciwko niej postępowanie karne

FOT. ARCHIWUM

umyślne przestępstwo skarbowe albo wobec której nie został wydany prawomocny wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne o takie przestępstwo, a także nie toczy się przeciwko niej postępowanie karne o takie przestępstwo”.

– A przecież takie postępowanie się toczy – mówi nie bez żalu jeden z pracowników AŚ w Lublinie.

– Do tej pory osoba ta nie poniosła żadnych konsekwencji prawnych ani dyscyplinarnych w pracy – czytamy w liście, który otrzymaliśmy od innego pracownika AŚ.

– W imieniu zaniepokojonych funkcjonariuszy proszę zapytać dyrektora aresztu, co ma zamiar zrobić z tym człowiekiem, bo ludzie nie chcą pracować z osobą, która pije i jeździ, czyli łamie prawo.

Okazuje się, że sytuacja zmieniła się, gdy dyrektor dowiedział się o prokuratorskich zarzutach. – Po uzyskaniu informacji wska-

zujących na możliwość popełnienia czynu zabronionego przez funkcjonariusza zostały wszczęte czynności wyjaśniające okoliczności powstania i przebiegu zdarzenia z jego udziałem – przyznaje kpt. Rafał Paczos, rzecznik prasowy Aresztu Śledczego w Lublinie. – Funkcjonariusz został zawieszony w wykonywaniu obowiązków służbo-

wych. Wszczęte zostało też postępowanie dyscyplinarne, które jest w toku.

Funkcjonariusz stanie też niedługo przed sądem. – Zarzut usłyszał już 21 marca. Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień – mówi Marcin Stelmach, p.o. prokurator rejonowy Prokuratury Rejonowej w Świdniku. – Zbieramy jeszcze ostatnie dokumenty i do końca maja skierujemy do sądu akt oskarżenia.

SĘDZIA UKARANY BŁYSKAWICZNIE

W sobotę przy ul. Głuskiej w Lublinie został zatrzymany Piotr M., były wiceprezes Sądu Okręgowego w Lublinie. Siedział za kierownicą volvo, które zderzyło się z peugeotem. Okazało się, że w chwili zdarzenia sędzia miał we krwi 2,54 promila alkoholu. Już dzień później do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wpłynął wniosek o podjęcie uchwały pozwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego z Lublina. A w poniedziałek po uchyleniu sędziemu immunitetu prokurator przedstawił mu zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Sędzia Piotr M. ma 34-letni staż pracy. Został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych.

Lekarze wrócili do pracy. Neurochirurgia znów działa

SŁUŻBA ZDROWIA Jeszcze nie na pełnych obrotach, ale wczoraj – po ponaddwumiesięcznej przerwie – wznowił swoją działalność oddział neurochirurgii szpitala „papieskiego” w Zamościu. Już przyjął dwoje pierwszych pacjentów

Jedna osoba trafiła do nas jako nagły przypadek wymagający pilnej pomocy. Druga przyszła w związku z planowanym wcześniej zabiegiem – mówi Krzysztof Polberg, wicedyrektor szpitala ds. medycznych.

Oddział stał pusty od ponad dwóch miesięcy. Jego działalność została zawieszona jeszcze za poprzedniej dyrektor Małgorzaty Popławskiej, która w międzyczasie podała się do dymisji.

Powody jej odejścia nie zostały oficjalnie przedstawione, ale

w szpitalu powszechna była opinia, że nie poradziła sobie z kierowaniem tak dużą placówką.

Tajemnicą nie było też to, że dyrektorka skonfliktowała się z załogą. Za rządów Popławskiej ze szpitala odeszło wielu doświadczonych lekarzy.

Niektórzy brali urlopy bezpłatne, część korzystała ze zwolnień lekarskich, inni składali wypo-

wiedzenia. Z takich mniej więcej powodów sytuacja na neurochirurgii skomplikowała się na tyle, że działalność oddziału trzeba było zawiesić.

Szpital „papieski” ma od 1 kwietnia nowego dyrektora. Tuż po objęciu stanowiska Adam Fimiarz w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim mówił, że wznowienie pracy neurochirurgii to dla niego priorytet. Wspominał wówczas, że konieczne będzie zatrudnienie nowych specjalistów. Czyżby ich znalazł?

– Oddziałem kieruje podobnie jak wcześniej doktor Adam Harsimiuk. Łącznie z nim pracuje tam pięciu lekarzy – odpowiada dyrektor szpitala „papieskiego”. Dodaje, że neurochirurgia wróciła do pracy dzięki podjętym ostatnio działaniom organizacyjnym oraz rozmowom z personelem. Komentować tego, dlaczego jego poprzedniczka temu nie podołała, nowy dyrektor nie chce. – Teraz najważniejsze jest, że oddział działa i będzie w stanie zaspokoić potrzeby pacjentów z regionu – ucina.

Adam Fimiarz zapowiada, że nadal będzie podejmował starania o pozyskanie nowych specjalistów. Chce też doposażyć oddział tak, aby neurochirurgia w Zamościu mogła wejść na wyższy poziom.

Póki co, oddział po długiej przerwie się rozkręca. – Dajemy sobie tydzień na powrót do pełni działania, ale też dotarcia do pacjentów, którzy w okresie zawieszenia mieli planowane zabiegi i nie mogli z nich u nas skorzystać – mówi wicedyrektor Polberg.

AK

Nie zapomnieć o wirusie

OCHRONA ZDROWIA Na szczepienia przeciw Covid-19 już praktycznie nie ma chętnych, ale zachorowania i hospitalizacje wciąż są codziennością. Dlatego specjaliści radzą nie bagatelizować wirusa. Przyznają też, że po złuzowaniu pandemicznych obostrzeń w szpitalach, łatwiej jest leczyć inne schorzenia

Paweł Buczkowski

Na placu przy basenie Aqua Lublin wczoraj wczesnym popołudniem słychać było śmiechy dzieci pływających w zewnętrznej części basenu. Cicho i pustawo było za to w stojącym w pobliżu namiocie, gdzie odbywała się zorganizowana przez miasto Lublin plenerowa akcja szczepień na Covid-19.

Urszula Ptaszyńska z Lublina przyszła po trzecią dawkę. – Muszę dbać o siebie i najbliższych, dlatego się zaszczepiłam – mówi pani Urszula. Przyznaje, że zaszczepić się miała wcześniej, ale z uwagi na inne leczenie, przelożyła termin. A jej osiedlowa apteka, ostatnio już nie szczepi.

– Rano mieliśmy więcej chętnych, były to osoby z Ukrainy, w każdym wieku. Byli też Polacy po dawki przypominające, bo chcą wyjechać na wakacje za granicę – mówi lekarz Rafał Agatowski, który szczepił wczoraj w namiocie wszystkich chętnych. Takich osób było około 30.

To mała, ale i tak znacząca liczba, jeśli dziennie w całym województwie szczepi się już tylko od 200 do 300 osób. W regionie do tej pory zaszczepiło się tylko 43 proc. populacji.

Po test do apteki

Tymczasem według stanu na 10 maja w szpitalach w całej Polsce było wciąż 981 osób z infekcją Covid-19. W Klinice Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie takich pacjentów wczoraj było 12. Jedna leżała na oddziale intensywnej terapii.

– Zachorowań na Covid-19 wciąż jest sporo, ale trudno tak naprawdę



Urszula Ptaszyńska z Lublina przyszła wczoraj zaszczepić się trzecią dawką. Jak mówi, to wyraz dbania o siebie i najbliższych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

określić ile dokładnie. Ludzie chorują, ale sami się badają testami kupowanymi w aptekach, więc nie ma nad tym żadnej kontroli – przyznaje Grażyna Semczuk, wojewódzki konsultant ds. chorób zakaźnych.

Mali pacjenci cały czas są na Oddziale Chorób Zakaźnych Dziecięcych przy ul. Biernackiego w Lublinie.

– Od stycznia do maja hospitalizowaliśmy nawet

więcej dzieci niż w poprzednich falach pandemii – mówi Barbara Hasiec, kierownik oddziału.

Dodaje, że zwykle nie są to ciężkie przypadki. Maluchy, najczęściej w wieku do 3 lat, które trafiają do szpitala z zapaleniem płuc, krtani czy wysoką gorączką. Dlatego doktor Hasiec przekonuje, że nadal Covid jest groźną chorobą. – Zwłaszcza w przypadku dzieci

z obniżoną odpornością – podkreśla.

Wirusolodzy dodają, by mimo zlikwidowania wszystkich obostrzeń, zagrożenia nie bagatelizować.

– Jestem przekonana, że jesienią koronawirus znowu uderzy. W jakiej postaci, wariantcie - tego nikt nie jest w stanie przewidzieć, bo koronawirus jest nieobliczalny – mówi prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS.

Łatwiej wyleczyć inne choroby

Klinika Leczenia Chorób Zakaźnych Instytutu Medycyny Wsi do kwietnia działała wyłącznie jako oddział covidowy. Nawet kiedy były wolne łóżka, nie można było przyjmować pacjentów cierpiących na inne choroby zakaźne. Teraz jest inaczej.

– Nadal mamy wydzielone sale dla pacjentów covidowych, ale w tej chwili dominują pacjenci z innymi chorobami, przede wszystkim z boreliozą – mówi dr Joanna Krzowska-Firych, kierownik kliniki.

Podobnie jest na oddziale zakaźnym szpitala w Puławach. – Cały czas trafiają do nas pacjenci z Covid-19. Ale przyjmujemy też pacjentów z innymi chorobami zakaźnymi, takimi jak np. żółtaczką czy AIDS – mówi Piotr Rybak, dyrektor SPZOZ w Puławach.

Na oddziały zakaźne trafiają teraz pacjenci z Covid-19, ale również z potwierdzonym radiologicznie zapaleniem płuc, którzy wymagają leczenia w warunkach szpitalnych. Pozostali pacjenci z tą infekcją są przyjmowani do różnych oddziałów szpitalnych adekwatnie do objawów w przebiegu innych chorób.

– Wcześniej chorzy z innymi ciężkimi chorobami, u których wykryto Covid-19, byli najpierw kierowani na izolację do oddziału zakaźnego, nawet jeżeli zakażenie przebiegało skąpo czy bezobjawowo. A to wydłużało czas, w którym uzyskiwali dostęp do leczenia specjalistycznego. Ta zmiana przyspieszyła leczenie chorób, które niekiedy były bezpośrednim zagrożeniem życia – dodaje Joanna Krzowska-Firych.

Łempicka kosztowała ponad milion

PROMOCJA I PIENIĄDZE Blisko 17 tys. osób odwiedziło do tej pory wystawę poświęconą Tamarze Łempickiej w Muzeum Narodowym w Lublinie. To jedno z najbardziej kosztownych wydarzeń zorganizowanych na lubelskim zamku. Koszty wystawy to co najmniej 1,1 mln zł

Tomasz Maciuszczak

Wystawa „Tamara Łempicka – kobieta w podróży” wystartowała 18 marca. Prace znanej polskiej malarki na lubelskim zamku można oglądać do 14 sierpnia. Bilety tanie nie są, kosztują 40 zł i 20 zł (ulgowy).

– To jedno z największych przedsięwzięć, jakiego podjęło się Muzeum Narodowe w Lublinie. Nad wystawą pracował zespół kuratorski, który przez kilka lat prowadził badania i kwerendy. Dzięki temu udało się zgromadzić 42 obrazy olejne, 15 rysunków oraz trzy grafiki autorstwa Łempickiej. Ponadto ekspozycję uzupełnia około 150 artefaktów pochodzących z epoki lub związanych z twórczością artystki – wylicza Dorota Wawryniuk z muzealnego działu marketingu.

Muzeum liczy na to, że wydarzenie zakończy się frekwencyjnym sukcesem, a dane z pierwszych dwóch miesięcy już na to wskazują. Od czasu kiedy muzeum kieruje Katarzyna Mieczkowska największej zwiedzających lubelski Zamek obejrzało wystawę „Pablo Picasso. Wizerunek idealny” (25 tys. osób) i ekspozycję „Malarze Normandii” z dziełami m.in. Moneta, Renoira czy Boudina (20 tys.).

Wystawę poświęconą Łempickiej od 18 marca zobaczyło blisko 17 tys. zwiedzających. – Szacujemy, że około 40 proc. to goście spoza Lublina – mówi Wawryniuk. To akurat może nie dziwić, bo recenzje z wystawy ukazały się w ogólnopolskich dziennikach, a na dworcu PKP Warszawa Centralna wisi wielka płachta reklamująca wydarzenie.

Do wczoraj wpływy z biletów na wystawę i towarzyszące jej wydarzenia wyniosły 501 tys. zł. Muzeum zarabia też na sprzedaży związanych z wydarzeniem książek i gadżetów.

Organizacja takiego przedsięwzięcia to spore koszty. Gros funduszy pochodzi z Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (jednostka prowadząca muzeum), a miasto Lublin (dyr. Mieczkowska prywatnie jest żoną prezydenta Krzysztofa Żuka) dorzuciło 100 tys. zł, podobnie jak wcześniej na wystawę Picassa. Na ten cel przeznaczono też pieniądze przekazane w ramach mecenatu przez państwową spółkę PGE.

Dyr. Katarzyna Mieczkowska w jednej z publikacji prasowych mówiła, że „Tamara kosztowała dwa miliony”. Jednak gdy zapytali-

śmy o szczegóły – dostaliśmy odpowiedź, że w związku z wystawą muzeum zawarło umowy z instytucjami, firmami i osobami prywatnymi na łączną kwotę ok. 1 mln 140 tys. zł. Muzeum tłumaczy, że kwota podana we wspomnianym wywiadzie była „szacunkowa”, w międzyczasie odeszła część kosztów związanych m.in. z transportem.

Największym wydatkiem było samo przygotowanie aranżacji ekspozycji. Za zaprojektowanie, wykonanie i montaż Joanna Dorota Zalewska Projekt007 i Michał Fronk Architekt otrzymali 593 tys. zł.

Ok. 370 tys. zł pochłonęły koszty transportu i ubezpieczenia eksponatów. Ich wypożyczenie kosztowało ok. 23,5 tys. zł, a prace przyjechały m.in. z: Centrum Pompidou w Paryżu, muzeów w Nantes, Orleanie, Saint-Etienne, Hawrze czy Beauvais. Na samą organizację wernisażu wystawy wydano 68 tys. zł. To koszty m.in. druku zaproszeń (fabryka Reklam Dawid Czaja), cateringu, konferansjera, transmisji wideo czy spotu promującego wydarzenie.

Dyrektorka Muzeum Narodowego w Lublinie wylicza też, ile kosztowało opracowanie publikacji i tekstów towarzyszących wystawie (12 tys. zł) czy przygotowanie audiodeskrypcji dla osób niewidomych (3,5 tys. zł). O kosztach promocji wydarzenia jednak nie wspomina.

18 aut pilnie wynajmę

PROBLEM Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego musi wymienić samochody egzaminacyjne. Ale ofertą wartą 768 tys. zł dilerzy samochodów nie są zainteresowani. – Obecnie żaden producent nie może zagwarantować dostarczenia klientowi 18 identycznych samochodów w ciągu 2-3 miesięcy – tłumaczy jeden z nich

Sławomir Skomra

Dziś kandydaci na kierowców na kategorię B, w Lublinie zdają egzamin praktyczny na hyundai i20.auta zostały wypożyczone w 2018 roku po szalenie atrakcyjnej cenie – 1,23 zł za miesiąc za jeden samochód.

Tyle, że umowa wygasa i WORD musi natychmiast znaleźć nowe auta.

– Z tego powodu jesteśmy zobowiązani do rozpisania przetargu na kolejny okres najmu samochodów osobowych. Tak aby zapewnić ciągłość procesu przeprowadzania egzaminów praktycznych – tłumaczył nam niedawno kierownik wydziału gospodarczego WORD w Lublinie Jan Wojtaszek.

WORD chciał wynająć 18 nowych aut. Najlepiej w kolorze srebrnym. W autach powinien być zamontowany system do rejestracji obrazu i dźwięku z przebiegu egzaminu. Samochody mają mieć także dodatkowy pedał hamulca, dodatkowe lusterka zewnętrzne i jedno wewnętrzne.

Wymiana floty w WORD oznacza, że wszystkie Ośrodki Szkolenia Kierowców, które

szkolą kandydatów na egzamin w Lublinie, też muszą wymienić auta. To oczywiste, że przyszli kierowcy chcą się szkolić w takich samych pojazdach, w jakich będą zdawać. Kiedy w 2018 r. w WORD nastąpiła era hyundaia, jedno takie auto kosztowało około 60 tys. zł.

Stąd niezadowolony szefów szkół jazdy z obecnego posunięcia WORD. Szkoły jeszcze nie spłaciły hyundai, a już trzeba rozglądać się za nowymi autami. Gdy pisaliśmy o tych pretensjach jeden z szefów OSK zwrócił uwagę na ważną rzecz: – Gdybym był dealerem, też bym się zastanowił, czy chcę startować w przetargu. Oznacza to zamrożenie dużych pieniędzy, a dziś każda złotówka się liczy – mówił jeden.

Te przewidywania się właśnie sprawdziły. WORD unieważnił postępowanie przetargowe na nowe auta. – W wyznaczonym terminie nie została złożona żadna oferta – podaje ośrodek. WORD chciał wydać na samochody maksymalnie 768 tys. zł.

Renata Bielecka, dyrektor WORD w Lublinie przyznaje, że trwają poszukiwania wyjścia z sytuacji. Przedłu-



Wymiana floty w WORD oznacza, że wszystkie Ośrodki Szkolenia Kierowców w Lublinie też muszą wymienić samochody

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

żenie czasu używania obecnych hyundai, ze względów prawnych, nie wchodzi w grę.

– Nie możemy aneksować umowy – mówi dyr. Bielecka. I przyznaje:

– Musimy kupić nowe samochody, nie mamy innego wyjścia. Ale trafiliśmy na bardzo zły czas na rynku motoryzacyjnym.

Od dobrych kilku miesięcy trwa kryzys wywołany pandemią. Koronawirus zachwiał łańcuchem dostaw części elektronicznych, na jakiś czas wstrzymał nawet pracę fabryk. Nowych samochodów na rynku brakuje, a na zamówione modele trzeba czekać wiele miesięcy.

Dobrze wiedzą o tym dealerzy. Kordian Ulrich, szef sprzedaży w salonie Mazdy Matsuka Motors, tłumaczy: – Osobiście nie podjąłbym się zagwarantowania

dostarczenia klientowi 18 identycznych samochodów w ciągu powiedzmy 2-3 miesięcy. Obecnie żaden producent nie może złożyć takich zapewnień.

Z oferty tej marki WORD mógłby liczyć na Mazdę 2, ale spalinowej wersji nie można dostarczyć w twardej terminie.

– Byłaby szansa gdyby chodziło o hybrydę, ale to kłóciłoby się ze specyfikacją zamówienia. Takie samochody mają automatyczną

skrzynią biegów, a WORD wymaga manualnej. Myślę, że nikt nie podjął rękawicy, bo nie może zapewnić terminowości realizacji zamówienia – dodaje Ulrich.

NOwych AUT CORAZ MNIEJ

Zgodnie z analizami firmy motoryzacyjnej Samar kwiecień był już 10. miesiącem spadającej liczby rejestracji nowych aut osobowych w Polsce. I nie chodzi o to, że Polacy nie chcą ich kupować. – Przyczyny tego stanu rzeczy są od wielu miesięcy te same: utrzymujące się perturbacje z dostępnością mikroprocesorów, problemy z dostępnością niektórych surowców i komponentów, dynamicznie rosnące ceny (nie tylko samochodów i paliw) oraz stopy procentowe, a także inwazja Rosji na Ukrainę, skąd pochodzi część surowców i komponentów wykorzystywanych przez europejskich producentów – czytamy w analizie. W kwietniu zarejestrowano w Polsce 39 763 samochody osobowe oraz dostawcze (o DMC do 3,5t) czyli o 7 297 sztuk mniej niż rok wcześniej.

Globalna firma otwiera biuro w Lublinie

Nazwie jest 40, docelowo ma być 60 osób – wczoraj oficjalnie otwarto biuro Publicis Re:Sources, będącego częścią trzeciej co do wielkości światowej firmy zajmującej się komunikacją, marketingiem i mediami – francuskiej Publicis Groupe.

Biuro w Lublinie w biurowcu przy Spokojnej 2 formalnie działa od stycznia.

– Oferujemy usługi wspólne firmom wchodzącym w skład naszej grupy z zakresu księgowości, zamówień, IT, HR, doradztwa podatkowego i zarządzania nieruchomościami – wylicza Izabela Lutek, dyrektor zarządzająca Publicis Re:Sources Poland.

Spółka ta działa w Polsce od 10 lat, większe biuro ma w Warszawie, gdzie pracuje 100 osób. W Lublinie zespół liczący obecnie 40 osób ma się rozrosnąć do 60.

Ogłoszenia o rekrutacji są już dostępne na popularnych platformach dla osób poszukujących pracy. Spółka liczy przede wszystkim na absolwentów lubelskich uczelni z kierunków związanych z profilem działalności firmy, mówiących po angielsku, ale i francusku. Oddział obsługuje przede wszystkim rynki Europy Środkowo-Wschodniej i Skandynawii.



Wczoraj oficjalnie otwarto biuro Publicis Re:Sources

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Wybraliśmy Lublin, bo ważna jest dla nas nie tylko jego akademickość, ale także to, że jest to atrakcyjne miejsce dla biznesu i do rozwijania kariery zawodowej – podkreśla Sylvie Ouziel, dyrektor generalna Publicis Re:Sources.

Publicis Groupe to prawdziwy gigant w komunikacji i marketingu. Na całym świecie zatrudnia 80 tys. osób. Należą do niej m.in. znane agencje marketingowe jak Leo Burnett, Saatchi & Saatchi, Zenith, Publicis czy Starcom. W I kwartale przychody grupy wyniosły 2,8 mld euro, czyli o 17,1 proc. więcej niż rok wcześniej.

Po ataku na Ukrainę firma zdecydowała się zakończyć biznes

w Rosji. Wyjście z Rosji kosztowało Publicis Groupe 87 mln euro.

– Naszym celem była przede wszystkim ochrona pracowników, dlatego przekazaliśmy im pewne kwoty, by mogli normalnie funkcjonować, a biznes przeszedł w ręce dotychczasowych menedżerów – zaznaczyła dyrektor Ouziel.

W rosyjskich filiach grupy pracowało 1200 osób. Kontrolę nad tamtejszymi agencjami przejął Sergej Koptew, prezes Publicis w Rosji. Warunkiem było zabezpieczenie przyszłości pracowników.

(KW)

Strajku na kolei może nie być

KOLEJ Jest szansa na to, że nie dojdzie do zapowiadanego na poniedziałek strajku generalnego kolejarzy ze spółki POLREGIO. Ostateczna propozycja związkowców to podwyżka o 400 zł od stycznia z wliczeniem do uposażenia zasadniczego plus 300 zł od stycznia 2023. Wczoraj ze strony POLREGIO wyszła informacja, że firma zgadza

się na takie warunki, o ile zaakceptują je samorządy województw. Jeżeli do piątku nie dojdzie do ostatecznego zawarcia porozumienia, to w poniedziałek minutę po północy – jak zapowiadają związkowcy – mają stanąć wszystkie pociągi spółki POLREGIO. W firmie od dłuższego czasu trwa pękający protest – pracownicy

biorą zwolnienia lekarskie, przez co brakuje obsady pociągów. Wczoraj z tego powodu odwołane zostały trzy pociągi z Parczewa do Lublina, dwa z Lublina do Parczewa i jedna para na trasie Lublin-Lubartów. W zamian uruchomiono kursy autobusów. Zastępczej komunikacji nie wprowadzono za odwołany pociąg z Lublina do Chełma. **(DRS)**

— R E K L A M A —



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2022 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmienionej sytuacji rynkowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

Był młyn, będą mieszkania

INWESTYCJE Zabytkowy młyn Krauzego ma być przebudowany na obiekt mieszkalno-usługowy, a obok ma stanąć blok. Łącznie miałyby tu powstać 120 lokali mieszkalnych. Dopuszcza to decyzja wydana przez Urząd Miasta na wniosek jednego z deweloperów

Dominik Smaga

O decyzję starał się deweloper Mariusz Właszczyk, prowadzący działalność pod firmą DOMLUBLIN. Właszczyk kilka lat temu kupił nieruchomość z dawnym młynem od firmy Lubella, która wystawiła teren na sprzedaż. Lubella nie zdradzała ani nazwy nabywcy, ani ceny. Informowała tylko, że nowy właściciel nieruchomości chce otworzyć czterogwiazdkowy hotel ze 100 pokojami, basenem i spa, który miałby być oddany do użytku w 2021 roku.

Deweloper zmienił jednak plany. Teraz chce przebudować młyn na obiekt mieszkalny, a obok postawić blok. Właśnie o tym mówi decyzja środowiskowa wydana we wtorek przez Urząd Miasta po trwającym ponad rok postępowaniu. Gdy stanie się prawomocna (a na razie może być jeszcze zaskarżona) otworzy Właszczykowi drogę do starań o pozwolenie budowlane.

Dawny młyn braci Krauze ma być podzielony na pięć stref, z których dwie będą mieć funkcję mieszkalną. Będzie to strefa 1 (cztery



Jeśli decyzja środowiskowa stanie się prawomocna, inwestor będzie mógł się starać o pozwolenie budowlane na przebudowę dawnego młyna i postawienie obok trzypiętrowego bloku

kondygnacje nadziemne plus jedna podziemna z piwnicami) oraz strefa 2 (pięć i sześć kondygnacji nadziemnych oraz jedna piwniczna). W dawnym młynie miałyby się zmieścić 73 lokale mieszkalne.

Usługowy charakter będą mieć pozostałe trzy

strefy dawnego młyna: dwie dwukondygnacyjne i jedna parterowa. Co ma się w nich znaleźć? – Standardowe usługi realizowane przy obiektach wielorodzinnych, czy na osiedlach – pisze w decyzji Tomasz Lis, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska

w Urzędzie Miasta. Z dokumentu wynika, że przewidziano tu m.in. gastronomię.

Obok młyna miałyby powstać trzypiętrowy blok z 48 lokalami mieszkalnymi i garażem podziemnym mieszczącym 57 samochodów. Ponieważ garaż leży w obszarze „szczególnego zagrożenia

powodzią” będzie musiał być wykonany w specjalny sposób. – Jako szczelna, jednolita bryła z betonu wodoszczelnego – pisze w decyzji Lis. – Konstrukcja garażu będzie zabezpieczona izolacją przeciwwodną o wysokich parametrach technicznych.

O wiele więcej samochodów mają pomieścić parkingi na poziomie terenu. Między budynkami, jak wynika z decyzji, miałyby powstać 139 miejsc postojowych. Przyszli mieszkańcy budynków oraz przedsiębiorcy prowadzący tutaj lokale usługowe i ich klienci będą mieć zapewniony dojazd z ul. Działkowej oraz z al. Tyśiąclecia.

Ani dawny młyn, ani blok nie będą podłączone do sieci ciepłowniczej. – Do ogrzewania budynków oraz zapewnienia ciepłej wody użytkowej będą służyły kotłownie gazowe – czytamy w dokumencie wydanym przez Urząd Miasta.

W decyzji zastrzeżono również, że prace budowlane należy prowadzić „w porze bezdeszczowej, przy niskich stanach wód podziemnych”. Do celów przeciwpożarowych zbudowany ma być szczelny zbiornik o pojemności 200 m sześć.

Dawny młyn jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków, co chroni jego zewnętrzną bryłę przed zmianą kształtu, pozwala natomiast na swobodne przekształcanie wnętrza.

Miasto odnowi groby żołnierzy

PAMIĘĆ Miasto zamawia projekty remontu mogił żołnierzy na cmentarzu przy ul. Białej. Z kolei na cmentarzu przy Unickiej miasto ma odnowić kwaterę zbiorową żołnierzy poległych w latach 1939-1945

Od wczoraj Urząd Miasta czeka na oferty firm zainteresowanych opracowaniem dokumentacji dla prac remontowych na cmentarzu komunalnym przy ul. Białej. Projekt ma obejmować 132 mogiły na terenie objętym nadzorem konserwatorskim i być podstawą do uzyskania zgody konserwatora na zasadnicze prace. Chodzi o mogiły partyzantów Armii Krajowej i żołnierzy Wojska Polskiego, nieznanych żołnierzy polskich z I wojny światowej oraz mogiły w kwaterze legionistów polskich. Dokumentacja ma uwzględniać

wymianę betonowych obrzeży na nowe oraz oczyszczenie i zaimpregnowanie betonowych krzyży z ich ewentualną naprawą lub wymianą na nowy. Odnowione mają być również napisy na krzyżach, na ziemnych mogiłach założony ma być trawnik. Zamawiany przez miasto projekt ma obejmować także prace przy pomniku Legionistów I, II i III Brygady. Wszystkie jego elementy mają być oczyszczone i zdezynfekowane oraz zabezpieczone przed działaniem wody. Władze Lublina mają się również zatroszczyć o groby na terenie cmentarza przy Unickiej,

o czym mówi porozumienie zawarte przez miasto z wojewodą, który przekazał miastu na ten cel ponad 846 tys. zł dotacji. Wszystkie prace miałyby być wykonane jeszcze w tym roku. Remont ma obejmować kwaterę zbiorową żołnierzy poległych w latach 1939-1945 wraz z tablicami oraz katakumbę ze szczątkami więźniów z Zamku Lubelskiego. Remont katakumb dotyczy wszystkich ich części, w tym pomnika Więźniów Zamku Lubelskiego i więzienia Gestapo „Pod Zegarem”.

(DRS)

Rektor i Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z głębokim żalem zawiadamiają, że 8 maja 2022 r. zmarł

śr
prof. dr hab.

Waldemar PARUCH

Urodzony 15 września 1964 r. w Lublinie.

W 1988 r. ukończył studia na kierunku historia na Wydziale Humanistycznym UMCS, a następnie w 1990 r. na kierunku nauki polityczne w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych UMCS.

W 1996 r. na macierzystej uczelni uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce.

W 2005 r. na podstawie uchwały Rady Wydziału Politologii UMCS uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce.

W 2015 r. otrzymał tytuł profesora nauk społecznych.

Od początku kariery naukowej, tj. od 1988 r., związany zawodowo z Uniwersyteciem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W latach 2010–2019 kierownik Zakładu Teorii Polityki i Metodologii Politologii, a od 2019 r. – kierownik Katedry Teorii i Metodologii Nauk o Polityce i Administracji.

Autor blisko 240 prac naukowych, w tym około 30 publikacji łączących wiedzę politologiczno-historyczną. Niezwykle szeroki obszar badawczy obejmował m.in. problematykę obecności chrześcijaństwa w Polsce, wejścia Polski do Unii Europejskiej i NATO.

Uznany w kraju specjalista z zakresu myśli politycznej, metodologii badań politologicznych, polityki zagranicznej Polski, systemów politycznych, dziejów Europy Środkowej, zarządzania strategicznego.

Promotor i recenzent licznych prac licencjackich i magisterskich, promotor i recenzent rozpraw doktorskich, opiniodawca w kilku procedurach o nadanie tytułu profesora.

Twórca i szef rządowego Centrum Analiz Strategicznych. Doradca Ministra Edukacji i Nauki do spraw szkolnictwa wyższego. Doradca Marszałka Sejmu RP w zakresie polityki zagranicznej Polski i ekspert w odniesieniu do następujących inicjatyw: Europa Karpat, Szczyty Przewodniczących Parlamentów Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Pomysłodawca utworzenia w Lublinie Instytutu Europy Środkowej oraz Muzeum Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Wielokrotny laureat nagród: Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, a także Rektora UMCS. W kwietniu 2022 r. odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Msza święta zostanie odprawiona 16 maja 2022 r. (poniedziałek) o godz. 13:00 w kościele pw. św. Piotra i Pawła w Tomaszowicach.

Rektor i społeczność akademicka
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

n020

Z wielkim smutkiem żegnamy

śr

**Jadwigę
MARCHEWKĘ**

długoletnią emerytowaną pracownicę
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnymstawie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Zarząd i Pracownicy OSM w Krasnymstawie



n022



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@
dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 14.00



WIZUALIZACJE MATERIAŁY INWESTORA

Potrzeba jeszcze dużo pieniędzy

INWESTYCJE Gotowa jest nowa koncepcja szkoły dla 1000 uczniów na Ponikwodzie. Na jej podstawie ma powstać projekt budynku. – Jeśli będziemy mieli dokumentację, to w przyszłym roku rozpoczniemy budowę – zapowiada prezydent Lublina



Dominik Smała

To już druga koncepcja obiektu przy ul. Majerankowej. Pierwsza, jeszcze z roku 2016, mówiła o szkole dla 600 dzieci, przedszkolu ze 150 miejscami i żłobku dla 96 dzieci. Przewidywała wtedy sześcioklasową podstawówkę. – Była sprzed reformy oświatowej – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk. Latem zeszłego roku zamówił nową wizję, już dla ośmioklasowej szkoły.

Wczoraj ogłoszono koncepcję, która przewiduje podstawówkę dla 1000 uczniów, przedszkole dla 150 dzieci i żłobek na 100 maluchów. Część szkolna miałaby trzy piętra, segmenty przedszkola i żłobka byłyby piętrowe. Całość miałaby 16 tys. mkw. powierzchni użytkowej. Kuchnia (obsługująca nie tylko szkołę, ale też przedszkole i żłobek) ma być

zdolna do wydawania 1500 posiłków dziennie.

W sali gimnastycznej miałyby się zmieścić widownia na 300 osób, obok byłaby sala fitness i sala gier ruchowych. Boisko wielofunkcyjne obok budynku miałoby wymiary 42 x 30 m, koncepcja przewiduje też 200-metrową bieżnię okólną i 100-metrową bieżnię prostą. Do tego trybuny na 120 osób oraz place zabaw dla dzieci z przedszkola i żłobka. Parking obok budynku miałby pomieścić 127 samochodów.

Wiadomo już wstępnie, jak z zewnątrz wyglądać ma budynek. – Elewacje są pastelowe, w czterech odcieniach zieleni – mówi Michał Otomański, architekt z łódzkiej pracowni PION, która stworzyła dla miasta koncepcję nowego obiektu przy Majerankowej. Wcześniej projektowała dla Lublina



podstawówkę przy Berylowej. Pewne podobieństwa są zauważalne.

Koncepcja ma być przekuta w projekt budynku. – Naszym zamierzeniem jest, żeby we wrześniu, październiku rozpocząć projektowanie tego obiektu – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty.

Sam pierwszy etap, czyli podstawówka z salą gimnastyczną, miałby kosztować, według obecnych szacunków, 96 mln zł. Skąd miasto zamierza wziąć takie pieniądze?

– Wariant pierwszy to oczywiście dotacje z programów rządowych, Krajowego Programu Odbudowy lub funduszy strukturalnych – odpowiada Żuk i zapewnia, że będzie się starał o takie dofinansowanie. – Wariant drugi to taki model finansowania, jak przy Berylowej.

Przypomnijmy: szkołę na Węglinie (kosztowała 70 mln zł) miasto opłaciło

najpilniejszą potrzebą Ponikwody. – Dzisiaj dzieci z tej dzielnicy uczą się przede wszystkim w szkołach na Czechowie – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty.

W ten sposób, że najpierw wybrało wykonawcę, który zdobył z banku pieniądze na budowę, a po zakończeniu inwestycji to samorząd spłaca bankowi szkołę. – Rozmawiamy z bankiem o możliwości powtórzenia takiego finansowania – przyznaje prezydent.

Całość kompleksu przy ul. Majerankowej (czyli szkoła, przedszkole i żłobek) może kosztować nawet 120 mln zł. Właśnie wysokimi kosztami Ratusz tłumaczy podzielenie tej inwestycji na etapy. Kiedy może się zakończyć ostatni z nich?

– Zakładamy, że w scenariuszu najbardziej negatywnym obiekt powinien zostać ukończony w 2028 r. – deklaruje Szymczyk.



Czy do tego czasu dzielnica poradzi sobie bez nowego żłobka? – Gdyby była w tym okresie potrzeba zwiększenia liczby miejsc,

jesteśmy w stanie to zrobić w oparciu o swoje zasoby, w tym o dobrze skomunikowany z Ponikwodą żłobek przy ul. Żelwerowicza – deklaruje Żuk.

Ogłoszona wczoraj koncepcja nie przewiduje basenu, o który wiele razy upominali się mieszkańcy dzielnicy. Niegdyś Ratusz twierdził, że obok szkoły zostanie jeszcze miejsce na basen. Ponad rok temu przyznał, że skoro podstawówka znów ma osiem klas, to z miejscem może być ciężko. Teraz wiadomo już, że basen się nie zmieści.

– Inwestycja wypełnia niemal całą działkę, pozostawiając miejsce na parkingi – przyznaje Otomański. A prezydent potwierdza, że gdyby miasto chciało jeszcze zbudować tu pływalnię, musiałoby dopiero kupić nieruchomość pod taką inwestycję.

Jak Noc Muzeów to do Ogrodu Botanicznego

UCZELNIE Na spacer „O drzewach w wierzeniach i zwyczajach ludowych” po Ogrodzie Botanicznym zaprasza UMCS. To jedna z atrakcji sobotniej Nocy Muzeów w Lublinie.

Przewodniczka Magdalena Pluta zabierze zwiedzających na przechadzkę po ogrodowych alejkach. Opowie między innymi o tym, dlaczego leszczyna uważana była za drzewo magiczne, co symbolizowały brzoza, kasztan, a co orzech włoski czy jabłoń oraz przybliży inne ciekawostki dotyczące ludowych obrzędów i podań o drzewach.

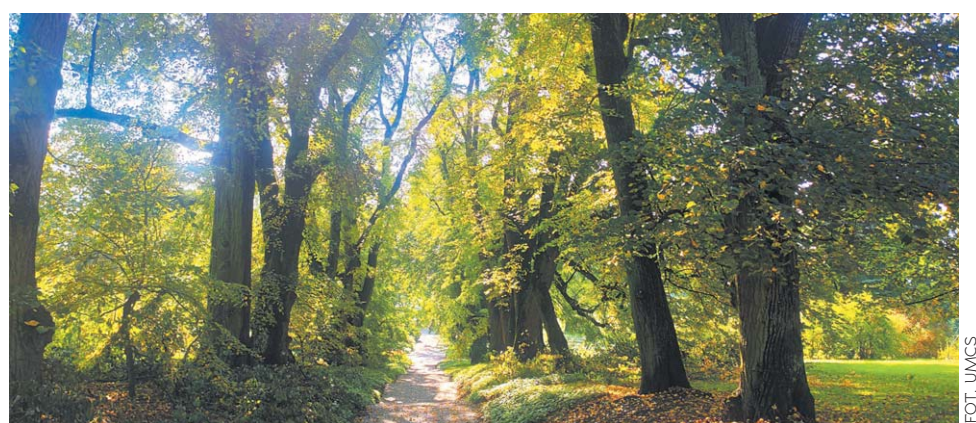
Co decydowało o wyjątkowości drzew w dawnych wierzeniach? To ich imponujące rozmiary, długo-

wieczność, mocne zakorzenienie w ziemi, coroczny cykl wydawania owoców rozumiany jako łaskawość przyrody, a także ochrona ludzi przed deszczem, silnym wiatrem i palącym słońcem. Drzewa były naturalnymi pomnikami – sadzono je dla upamiętnienia ważnych wydarzeń, jak np. zwycięstwa w bitwach; były też czczone jako siedziby bogów. Bogowie często wybierali drzewa, w których znajdowali sobie mieszkanie albo w których objawiali swoją moc. Zasadze-

nie drzewa było również słowiańskim sposobem na uczczenie narodzin dziecka.

W przypadku opadów spacer odbędzie się w szklarni. Spotkanie rozpocznie się przy wejściu od ul. Willowej w najbliższą sobotę o godz. 18. Uczestnictwo jest bezpłatne, jednak chęć wzięcia udziału w wydarzeniu należy zgłosić telefonicznie do 13 maja do godz. 13 pod nr 81 743 49 00. Liczba miejsc jest ograniczona.

(OPRAC. KW)



FOT. UMCS

Podczas Nocy Muzeów w Ogrodzie Botanicznym UMCS zwiedzający poznają m.in. wierzenia ludowe związane z drzewami

Czego się dorobili radni (3)

RAPORT Wygraną w Lotto wpisał do oświadczenia majątkowego jeden z miejskich radnych. Nie była to zawrotna kwota. Dziś kolejna część oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta za 2021 r. Zestawiamy je z danymi za rok 2020, by każdy mógł sprawdzić, czy jego radny zbiedniał

Zbigniew Jurkowski (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: • 130 000 zł (majątek osobisty, odrębny), w oświadczeniu za rok 2020 było 99 000 zł.

Papiery wartościowe: • 1 akcja Biotonu warta 4,18 zł (majątek odrębny, w zeszłym roku nie przyniosła dochodu), w oświadczeniu za rok 2020 wyceniana na 4,33 zł, • 7,934 jednostek Towarzystwa Inwestycyjnego Millenium TFI SA Inwestycyjny Przyszłość+ o wartości 1 342,25 zł (majątek odrębny, w zeszłym roku nie przyniosły dochodu), w oświadczeniu za rok 2020 radny wskazał 0,632 jednostek o wartości 101,03 zł.

Nieruchomości: • mieszkanie 50,4 mkw. i piwnica 2,15 mkw. o łącznej wartości 336 000 zł (majątek odrębny, 50 proc. udziału), bez zmiany wartości.

Dochody: • 47 927,53 zł za pracę w Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej (w 2020 roku było to 39 199,08 zł), • świadczenie ZUS po śmierci mamy 1 413,15 zł, • 17 580,40 zł za udział w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (w roku 2020 było to 14 837,73 zł), • 38 651,48 zł diety radnego za 2021 r. (w roku 2020 była to kwota 33 209,56 zł), • 320,40 zł „wygrana w Toto Lotka”, • zwrot prowizji i ubezpieczenia ze spółconego wcześniej kredytu w SKOK im. Unii Lubelskiej 2 206,29 zł. Kwota została otrzymana na podstawie indywidualnego wniosku do banku. We wcześniejszym oświadczeniu (za rok 2020) radny wykazał, że uzyskał w ten sposób 1 923,42 zł z Credit Agricole, 32 338,25 zł z Alior Banku, 19 031,17 zł z PKO BP, 1 115,83 zł z mBanku, 210,79 zł z BZ WBK Santander, 3 352,44 zł z Getin Banku, 28 037,09 zł z Nest Banku, 914,67 zł ze Wschodniego Banku Spółdzielczego w Chełmie).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: • 90 604 kredytu w Credit Agricole (w poprzednim oświadczeniu przy nazwie tego banku widniała kwota 104 000 zł), • 178 588 zł w PKO BP (w oświadczeniu za rok 2020 była to kwota 192 573 zł), • 35 121 zł w banku Millenium (nie występuje w poprzednim oświadczeniu majątkowym). • W oświadczeniu za rok 2021 nie ma już kredytu na 22 626 zł kredytu z SKOK im. Unii Lubelskiej, który widniał w oświadczeniu za rok 2020.

Magdalena Kamińska (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: • 80 000 zł (bez zmian).

Nieruchomości: • dom 180 mkw. wart 200 tys. zł (własność, poprzednio wyceniony na 160 tys. zł). • Gospodarstwo rolne, na które składają się: łąka o pow. 0,49 ha warta 8 000 zł (własność 1/2), grunty rolne 0,2536 ha warte 14 000 zł (własność), pomieszczenie gospodarcze 75 mkw. warte 25 000 zł (własność), grunty rolne o pow. 0,3574 ha warte 20 000 zł (własność), gospodarstwo nie przyniosło w zeszłym roku przychodu ani dochodu, zadeklarowana za 2021 r. wartość poszczególnych składników jest taka sama, jak w oświadczeniu za rok 2020, • grunty rolne o pow. 0,9159 ha, warte 30 000 zł (własność, bez zmian), • łąka o pow. 0,0994 ha warta 5 000 zł (własność, bez zmian).

Dochody: • PIT-R 27 884,14 zł, • PIT-36 4 325,42 zł.

• W poprzednim oświadczeniu widniała kwota 32 209,56 zł jako dochód PIT-R.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: • kredyt gotówkowy w BPS SA na remont mieszkania, stan zadłużenia 3 620,56 zł (poprzednio 8 199,50 zł)

Podany w oświadczeniu majątek wchodzi w skład małżeńskiej wspólności majątkowej.

Stanisław Kieroński (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: • 93 279,14 zł (poprzednio 58 865,86 zł).

Nieruchomości: • garaż 15,8 mkw. wart 30 tys. zł (współwłasność z żoną), bez zmian.

Dochody: • emerytura 43 458,43 zł netto (w poprzednim oświadczeniu widniała kwota 41 478,42 zł netto), • dieta radnego 38 651,48 zł (w roku 2020 było to 32 209,56 zł), • 1000 zł dochodu ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (takie źródło dochodu nie figurowało w poprzednim oświadczeniu).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: • kredytobiorca kredytu hipotecznego na zakup mieszkania wobec banku PKO BP, do spłaty na dzień 31 grudnia 2021 r. kwota 25 437,72 CHF (na 31 grudnia 2020 r. było 27 184,81 CHF), • pożyczka gotówkowa na cele bieżące wobec PKO BP, do spłaty na dzień 31 grudnia 2021 było 13 126,18 zł (na koniec 2020 r. było 17 737,71 zł) • pożyczka gotówkowa na cele bieżące w Santander Consumer Bank, do spłaty na dzień 31 grudnia 2021 r. było 8 863,20 zł (na koniec 2020 r. była to kwota 13 928,72 zł), • niewystępująca w poprzednim oświadczeniu pożyczka gotówkowa na cele bieżące w Santander Consumer Bank, do spłaty na koniec 2021 r. było 22 tys. zł.

Monika Kwiatkowska (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: • brak (w oświadczeniu za rok 2020 była kwota 5 000 zł).

Nieruchomości: • dom 198 mkw. na działce 600 mkw. wart 620 000 zł (współwłasność, 1/2 udziału), bez zmian, • mieszkanie 33 mkw. warte 180 000 zł (własność), bez zmian.

Dochody: • 92 641,13 zł dochodu z umowy o pracę w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości (w roku 2020 z tego tytułu osiągnęła dochód 85 783,24 zł), • 37 592,04 zł z diety radnej (w roku 2020 było to 32 209,56 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: • kredyt hipoteczny na zakup mieszkania mBank 40 880,52 CHF (w roku 2020 było 43 342,65 CHF), • kredyt budowlano-hipoteczny na zakup domu PKO SA 484 406,25 zł (w roku 2020 było 497 537,25 zł), • kredyt

gotówkowy mBank 124 624,68 zł (w roku 2020 było 135 006,42 zł).

Grzegorz Lubaś (klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



Oszczędności: • 7 000 zł (było 3 000 zł), • 1 900 USD (było 1 000), • 3 000 euro (było 1500).

Nieruchomości: mieszkanie 86,45 mkw. warte 350 000 zł (własność, majątek odrębny, poprzednio wyceniane na 335 000 zł), • garaż 17 mkw. wart 28 000 zł (własność, majątek odrębny), bez zmian, • przynależne miejsce parkingowe 11,5 mkw. warte 8 000 zł (własność, majątek odrębny), bez zmian, • mieszkanie 38 mkw. (współwłasność 50 proc. udziałów) wartość 190 000 zł, bez zmian, • przynależny boks garażowy 19 mkw. (współwłasność 50 proc. udziałów) wartości 30 000 zł, bez zmian, • działka 4667 mkw. z budynkiem gospodarczo-mieszkalnym 72 mkw. i altaną ogrodową (współwłasność 25 proc. udziałów, wartość budynku 80 tys. zł, działki 50 tys. zł), bez zmian.

Dochody: • 80 215,20 zł z umowy o pracę jako prezes spółki Eres Medical (w roku 2020 dochód wyniósł 82 437,82 zł), • 37 445,31 z diety radnego (w roku 2020 wyniosła 31 404,36 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • brak.

Zbigniew Ławniczak (klub Prawa i Sprawiedliwości)



Zasoby pieniężne: W oświadczeniu za rok 2021: „Bank BOŚ w Lublinie kredyt – saldo na 27.12.2021 – kredyt rata 68 659, rata grudzień 961

Bank Alior – stan 27 921,73 PLN, gotówka 10 000 PLN, moja własność odrębna kredyt – saldo 100% moja własność odrębna”.

W oświadczeniu za rok 2020 radny wykazywał 10 000 zł w gotówce (własność odrębna), 6 496,89 zł w Alior Banku (stan na 31 grudnia 2020 r.), 2 280,25 zł w BOŚ (stan na 31 grudnia 2020 r.), 1,59 zł w Alior Banku (konto oszczędnościowe, stan na 31 grudnia 2020 r.).

Nieruchomości: • dom 147 mkw. wart 300 tys. zł (bez zmian), • własność odrębna moja hipoteczna 100 proc.), • mieszkanie 49,1 mkw. warte 220 tys. zł (bez zmian, współdzielcze własnościowe prawo do lokalu, „hipoteka moja własność 50 proc.”), • garaż 40 mkw. wart 50 000 zł (bez zmian, własność odrębna), • działka rolna 0,3351 ha („100 proc. moja własność odrębna”) oraz 484 mkw. (3/4 działki, własność odrębna) – wartość obu działek wg oświadczenia 430 000 zł (bez zmian).

Dochody: • 134 844,42 zł z pracy w Zarządzie Nieruchomości Wojewódzkich przekształconym z dniem 1 lutego 2022 w Lubelskie Centrum Innowacji i Technologii (w poprzednim oświadczeniu była to kwota 119 950,67 zł), • 20 520 zł z rady nadzorczej i rady przedstawicieli nieruchomości w Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” (w oświadczeniu za rok 2020 widniał dochód 17 900 zł), • 0 zł (zero) w Agencji Mienia Wojskowego (urlop bezpłatny, bez zmian), • 36 263,67 zł (w poprzednim oświadczeniu 32 057,22 zł) z Rady Miasta Lublin (kwota wolna od podatku to 33 476,04 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: • opel astra (z 2006 r., wg. oświadczenia wart 5 000 zł, w oświadczeniu za rok 2020 widniał wpis „wartość nie przekracza 10 000 PLN”), • audi a4 (z 2010 r.) o wartości ocenianej przez radnego na 27 000 zł (poprzednio na 30 000 zł).

Długi powyżej 10 tys. zł: • BOŚ saldo na 21.12.2021 kredyt 68 654,36 zł, rata grudzień 961,57 zł – kredyt na remont domu, wykonanie instalacji CO gazowej (w poprzednim oświadczeniu widniała pożyczka antysmogowa w BOŚ na budowę i remont instalacji gazowej i ogrzewania domu (78 000 zł, do spłaty na 31 grudnia 2020 r. pozostało 77 441,88 zł), • kredyt na montaż drzwi w domu (6 494 zł w Alior Banku, w trakcie spłaty, pożyczka bez zmian), • Millenium Bank kredyt 2 354,21 zł na zakup sprzętu AGD (w oświadczeniu za rok 2020 takiej pozycji nie było), • BNP Paribas Bank – kredyt 8 154 zł na zakup sprzętu AGD (w oświadczeniu za rok 2020 takiej pozycji nie było), • CITI Handlowy – karta kredytowa kredyt 12 478,96 zł zakup mebli w OBI Lublin (w oświadczeniu za rok 2020 takiej pozycji nie było).

Wszystkie zobowiązania radnego są według oświadczenia w 100 proc. jego zobowiązaniami. (DRS)

Borsuki w bialskim batalionie

WOJSKO Garnizon w Białej Podlaskiej jako pierwszy w Wojsku Polskim będzie wyposażony w „Borsuki”. To nowe bojowe, pływające wozy piechoty opracowane przez polskich inżynierów

W ramach rozbudowy 18. Dywizji Zmechanizowanej, w kompleksie po byłym lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej, latem ubiegłego roku powołany został nowy garnizon wojskowy 1. Warszawskiej Brygady Pancernej. To batalion zmechanizowany, sformowany już w 70 procentach.

– Batalion z Białej Podlaskiej, jako pierwszy w Wojsku Polskim, zgodnie z planem, zostanie przebrojony w bojowe pływające wozy piechoty typu Borsuk – potwierdza nam biuro prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej. Później Borsuki zasila garnizony w Zamościu, Chełmie oraz w Lublinie.

Pierwsze cztery Borsuki mają trafić do Białej Podlaskiej jeszcze w tym roku.

Wóz chroni przed ostrzałem z broni strzeleckiej, granatników przeciwpancernych i IED. Może pokonać szerokie przeszkody wodne i ma dużą zwrotność. Wyposażony jest w armatę, karabin maszynowy, a także w zdalnie sterowany system wieżowy z wyrzutnią kierowanych pocisków przeciwpancernych.

Szeregi bialskiego garnizonu zasila też nowi żołnierze.

– 18. Batalion Rozpoznawczy z Przasnysza zostanie przeniesiony właśnie do Białej Podlaskiej. Obecnie jest on w trakcie formowania i regularnie prowadzi kwalifikacje do służby w miejscu docelowej dyslokacji – zaznacza przedstawiciel resortu. To oznacza, że w Białej Podlaskiej nie powstanie, jak wcześniej zakładano, drugi batalion zmechanizowany. Ale dowódca 18.



FOT. POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA

Dywizji Zmechanizowanej uważa, że decyzja o przeniesieniu jednostki z Przasnysza jest słuszną: – Moim zdaniem poprawi to położenie tej jednostki. Przemawia za tym także

obecna sytuacja w środowisku bezpieczeństwa naszego regionu. Ponieważ w Przasnyszu nie zostały poczynione jeszcze żadne inwestycje budowlane, to decyzja o prze-

niesieniu batalionu do Białej Podlaskiej pozwoli nam zaoszczędzić ponad 120 mln złotych – stwierdził na łamach „Dziennika Zbrojnego” generał dywizji Jarosław Gromański.

Od 2020 roku ponad 600-hektarowy teren dawnego bialskiego lotniska należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Obecnie trwa przebudowa budynku administracyjnego na potrzeby 18. Dywizji Zmechanizowanej, a także budowa bazy paliwowej oraz sieci energetycznej.

– W najbliższym czasie planujemy rozpoczęcie robót budowlanych dla infrastruktury magazynowo-garażowej i koszarowej – zapowiada MON. To inwestycja za kilkadziesiąt milionów złotych.

(EB)

Przystankowa rewolucja będzie dwa razy droższa

CHEŁM Ponad 3 miliony musi dopłacić miasto do zakupu nowych wiat przystankowych. Jedyne oferent w ogłoszonym przetargu zlecenie wycenił na prawie 6 mln zł

Tomasz Maciuszczak

To ma być coś, czego w Chełmie jeszcze nie było. Przy Parku Miejskim, stadionie oraz w sąsiedztwie skweru u zbiegu ulic I Pułku Szwoleżerów i Słowackiego pojawią się tzw. zielone przystanki. Ich dachy i tylne ściany będą pokryte roślinnością. Takie rozwiązanie pozwoli – jak przekonywał prezydent Jakub Banaszek – zwłaszcza w upalne dni obniżyć temperaturę wewnątrz przy-

stanku, przyczyni się też do poprawy jakości powietrza. Przy placu Gdańskim oraz obok szpitala staną dwa przystanki klimatyzowane. Zimą mają ogrzewać, a latem chłodzić podróżnych, będą zasilane przez ogniwa fotowoltaiczne. Ponadto w kilkudziesięciu lokalizacjach na terenie całego miasta zamontowane zostaną nowe wiaty z elektronicznymi tablicami, na których będą wyświetlane rozkłady jazdy i informacje dla pasażerów.

Przystankowa rewolucja będzie jednak dużo droższa, niż pierwotnie planowano.

Urząd Miasta szacował, że zamówienie zamknie się w kwocie 2 mln 630 tys. zł. Tymczasem firma z Olsztyna, która złożyła jedyną ofertę w ogłoszonym przetargu, zlecenie wyceniła na 5 mln 947 tys. zł.

– Miasto zdecydowało się na zwiększenie finansowania tego zadania – informuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. Na ostatniej sesji radni zgodzili



FOT. GRZEGORZ GRELA/CHEŁMISKE LINIE AUTOBUSOWE

Nowe przystanki z elektronicznymi tablicami informacyjnymi pojawiają się w prawie 40 lokalizacjach

się na zmianę w projekcie tegorocznego budżetu pozwalającą na przekazanie na ten cel ponad trzech milionów z miejskiej rezerwy majątkowej.

Umowa na dostawę i montaż nowych przystanków nie została jeszcze podpisana. Wykonawca na realizację przedsięwzięcia będzie miał czas do 31 sierpnia.

TU POJAWIĄ SIĘ NOWE PRZYSTANKI

Zielone: I Pułku Szwoleżerów/Słowackiego ● I Pułku Szwoleżerów/Stadion ● Lubelska/Park

Klimatyzowane: pl. Gdański ● Szpitalna/Szpital (kierunek centrum)

Wiaty przystankowe: 11 Listopada/Gmach (kierunek Przemysłowa) ● 11 Listopada/Rolnicza (kierunek PKP) ● 3 Maja/Cmentarz ● 3 Maja/Lidl ● 3 Maja/Vendo Park (kierunek Wojsławicka) ● # Maja/Vendo Park (kierunek Stoneczne) ● Ceramiczna/Budowlana (kierunek Szpitalna) ● Lubelska/Jednostka Wojskowa (kierunek Gwarek) ● Lubelska/Jednostka Wojskowa (kierunek Kamena) ● Lubelska/Legionów Polskich (kierunek Kamena) ● Lubelska/Legionów Polskich (kierunek Gwarek) ● Lubelska/McDonalds (kierunek Gwarek) ● Lubelska/Park Wodny (kierunek Gwarek, tylko tablica SDIP) ● Lubelska/Park Wodny (kierunek Kamena) ● Lubelska/PKP Chełm Miasto (kierunek Gwarek) ● Lubelska/PKP Chełm Miasto (kierunek Kamena) ● Lubelska/Urząd Miasta (tylko tablica SDIP) ● Młodkowskiej/Cerkiew ● Okszowska/CLA (kierunek al. Przyjaźni) ● Os. Gwarek (kierunek Lubelska) ● Os. Gwarek (kierunek Rejowiecka) ● Os. Stoneczne/Pętla ● Przemysłowa/MPGK (kierunek Kamena) ● Przemysłowa/MPGK (kierunek PKP) ● Przemysłowa/Rolnicza ● Szpitalna/Rejowiecka (kierunek Lubelska) ● Trubakowska/Jednostka Wojskowa (kierunek Lubelska) ● Trubakowska/Zakład Energetyczny (kierunek Lubelska) ● Wojsławicka/Cmentarz ● Wojsławicka/Scott (kierunek PKS) ● Wojsławicka/Scott (kierunek Stoneczne) ● Piłsudskiego/Gmach (kierunek Dworzec PKP) ● Piłsudskiego/Jedność (kierunek Gmach) ● Piłsudskiego/Bazar (kierunek Dworzec PKP)

Wąskotorowa wydłuży skład

POWIAT OPOLSKI

Radni zaakceptowali wczoraj zmiany w budżecie i Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa dostanie 90 tysięcy złotych na inwestycje. Do remontu pójda dwa kolejne wagony, które wjadą na tory jeszcze w tym roku. To odpowiedź na zainteresowanie pasażerów. Tylko w tym roku z zabytkowej ciuchci skorzystały już 1962 osoby

Wczoraj na sesji Rady Powiatu w Opolu Lubelskim jednym z punktów było głosowanie w sprawie wprowadzenia zmian w wieloletniej prognozie finansowej. Miedzy innymi chodziło o zainwestowanie w tabor kolei wąskotorowej.

– Majówka przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Na stacji w Karczmiskach przez cały dzień było z tysiąc osób. Jedyne 460 mogło wsiąść do wagonów, bo tyle mieliśmy miejsc. Nie mówiąc o tym, że maj i czerwiec mamy w terminarzu zarezerwowany, nie wcisnę nikogo. Już są rezerwy na wrzesień. Od lute-

go przewieźliśmy już 1962 pasażerów. Dlatego wnioskowaliśmy do zarządu powiatu o dofinansowanie kolejki – mówi Jarosław Kosik z Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej.

Za zabezpieczone środki w budżecie powiatu, które jednogłośnie przyjęli radni zostaną wyremontowane kolejne dwa wagony. Jeden typu „klasa” czyli zakryty i jeden otwarty. Będą też fundusze na założenie ogrzewania w zakrytych wagonach, dzięki czemu kolej wąskotorowa będzie mogła kursować praktycznie cały rok.

Wyremontowane wagony mają zacząć wozić pasażerów jeszcze w tym roku.

Na wczorajszej sesji rady powiatu starosta Dariusz Piotrowski poinformował o sfinalizowaniu rozmów z PKP PLK. Dzięki podpisanej umowie, Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, któremu podlega Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa, dostanie na początek 3,5 tysiąca, tak zwanych staroużytecznych, podkładów. To podkłady, które są w dobrym stanie i nadają się do dalszego użytku. Będą też 3 kilometry szyn i elementy do modernizacji torowisk.

– To bardzo dobre rozwiązanie. Drewniane podkłady, bo tylko na takie zgadza się konserwator zabytków będą potrzebne w czasie

prac remontowych. Powiat zapłaci jedynie za ich transport. Podobnie z szynami. Na naszych trasach mamy ich jedenaście rodzajów, te zdemontowane z remontowanych odcinków przez PKP PLK bardzo się nam przydadzą – dodaje Jarosław Kosik.

Dobra wiadomość dla pasażerów, którzy narzekają na to, że jest kłopot z dostępnością obleganej powiatowej atrakcji. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma obowiązywać nowy rozkład jazdy. Dzięki skróceniu odrobinę trasy uda się zorganizować trzy a nie tak jak jest teraz dwa kursy. Informacji trzeba szukać na stronie NKW.

(AGDY)

Czekają na pomysły

KAZIMIERZ DOLNY Urząd Miasta do 19 maja czeka na projekty nowego budżetu obywatelskiego. Do wykorzystania jest 40 tys. zł, które zostaną wykorzystane na najlepsze ze zgłoszonych propozycji.

Pula środków w kazimierskim budżecie obywatelskim, mimo swojej dość symbolicznej wysokości, nie zniechęca mieszkańców do udziału w corocznym głosowaniu. W zeszłym roku wzięło w nim udział 161 osób. Większość wybrała wtedy świąteczne dekoracje dla Lubelskiej, Nadrzecnej i Górnej Puławskiej. W poprzednich latach, dzięki BO, w Kazimierzu udało się postawić m.in. plenerową siłownię, czy też wyremontować plac zabaw,

Obecnie trwa nabór wniosków. Obywatelskie pomysły

z dołączonymi do nich listami poparcia (co najmniej 3 osoby), można składać w Urzędzie Miejskim do 19 maja. Po tym terminie zbierze się komisja, która oceni złożone propozycje pod kątem formalnym i ogłosi listę tych dopuszczonych do głosowania, co potrwa 21 dni. Według szacunków kazimierskich urzędników powinno rozpocząć się w czerwcu.

Władze miasta rozważają zwiększenie puli środków w budżecie obywatelskim na rok 2023. – Chcemy podnieść jego wysokości co najmniej o poziom inflacji, czyli o kilkanaście procent – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

RS



Młodzi Litwini i Słowacy mieli okazję poznać wojnę w Ukrainie z relacji tych, których ona bezpośrednio dotknęła



Uczestnicy projektu przygotowali też ulotki z antywojennymi hasłami, które rozdawali mieszkańcom Zamościa i turystom na Starym Mieście



Wystawa prac ukraińskich dzieci, które przed wojną uciekły do Polski została otwarta w ODK Okraglak

FOT. STOWARZYSZENIE HEUREKA GENERATOR

Wojna w relacji uchodźców i wolontariuszy

ZAMOŚĆ Jeśli ktoś nie był w punkcie recepcyjnym albo noclegowni dla uchodźców, jeśli nie widział na własne oczy dramatu Ukraińców, nie jest w stanie wyobrazić sobie, co tak naprawdę spotkało tych ludzi. Dzięki działaniom zamojskiego stowarzyszenia relacje z takich miejsc na pewno dotrą do wielu młodych Europejczyków

„Chodź, opowiem ci historię – Pomoc dla Ukrainy” tak zatytułowany jest międzynarodowy polsko-słowacko-litewski projekt zamojskiego Stowarzyszenia HEureka Generator, w ramach którego na przełomie kwietnia i maja w Zamościu gościła grupa młodzieży ze Słowacji i Litwy. – Główny temat zrodził się w naturalny sposób, ponieważ członkowie stowarzyszenia działając z innymi wolontariuszami

w punktach pomocowych dla uchodźców, codziennie stykali się z ludzkimi dramatami. Stwierdziliśmy, że powinniśmy zapoznać Europejczyków z tym, co się u nas dzieje, uświadomić im zło, jakim jest wojna i pokazać, jak potrzebna jest uchodźcom pomoc – mówi Andrzej Smyk, prezes Heureka. Efektem podjętych działań są wywiady, które uczestnicy projektu przeprowadzili w Zamościu z ukraińskimi uchodźcami

i zamojskimi wolontariuszami. Materiały też są w trakcie opracowywania. Mają ukazać się w formie nagrań publikowanych na YouTube, a także materiałów w wersji papierowej. – Tłumaczmy to teraz tak, aby można było te rozmowy obejrzeć i przeczytać w kilku wersjach językowych: po polsku, ukraińsku, rosyjsku i angielsku. Tak, aby jak najwięcej osób mogło zrozumieć przekaz – dodaje Smyk i opowiada, że

choć młodzi Słowacy i Litwini przyjechali do Polski przygotowani, ze sporą wiedzą, to jednak rozmowy na żywo, np. z 13-letnim chłopcem, który z mamą uciekł z Charkowa czy dziewczyną, która z powodu wojny musiała wyjechać z Kijowa, robiły na nich ogromne wrażenie. Podobnie jak oglądanie obrazków namalowanych przez ukraińskie dzieci i przygotowywanie wystawy otwartej w ramach projektu w Osiedlowym Domu

Kultury Okraglak w Zamościu. – To informacje z pierwszej ręki, często bardzo traumatyczne. Ważne, by trafiły one do jak największej grupy odbiorców – dodaje Karolina Szczepaniak, członkini zarządu Heureka. I tak na pewno się stanie. Już wiadomo, że słowacka i litewska młodzież będzie w swoich szkołach organizować spotkania i opowiadać rówieśnikom o tym, czego dowiedzieli się w Zamo-

ściu. Trafią do nich również i będą tam dystrybuowane wywiady opublikowane w formie papierowej. Uczestnikami projektu, zrealizowanego z programu Erasmus+ poza członkami zamojskiej Heureka i ich lokalnymi partnerami z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 4 w Zamościu, SP w Małochwieju Dużym i II LO w Krasnymstawie były organizacje: Tavo Europa z Litwy i For Youth ze Słowacji. **AK**

Przewoźnik likwiduje kursy w powiecie bialskim

TRANSPORT Odcięci od świata zostaną niektórzy mieszkańcy – alarmuje nas czytelnik. A wszystko dlatego, że główny przewoźnik z powiatu zlikwidował 5 maja kilkanaście kursów, m.in. z Białej Podlaskiej do Konstantynowa, Rokitna, Serpelic, Terespoła czy Szostaków

Ewelina Burda

Właściciel Garden Service, firmy, która po likwidacji miejscowego PKS-u stała się głównym graczem na mapie powiatu, przyznaje, że przesądziła o tym ekonomia.

– Nie mogę już dłużej do-
kładać do tego interesu.

Wszystkie oszczędności już
w to włożyłem

– tłumaczy Jacek Przybysz. Jego firma realizuje również kursy do Lublina czy Warszawy. – Ale te najbardziej regularne przejazdy od ponad 20 lat obsługiwalimy na terenie powiatu.

Sytuacja zaczęła się komplikować podczas pandemii, kiedy czasowo trzeba było zawiesić niektóre linie. Później okazało się, że do niektórych właściciel musiał dopłacać. – Na peryferyjnych trasach obłożenie wynosi ok. 20 proc. i z tego nie da się utrzymać linii, najwyższej wystarczy na koszt paliwa, a przecież jeszcze dochodzi wynagrodzenie dla kierowcy – wylicza Przybysz. Już

od kilku miesięcy ostrzegał miejscowe samorządy, że busy mogą nie wyjechać w trasę. – Wysłałem pisma do wszystkich wójtów gmin w powiecie, że jest takie zagrożenie, że bez wsparcia nie jesteśmy w stanie się utrzymać.

W ocenie Jacka Przybysza samorządy mogły sięgnąć po środki z rządowego Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. – Ale od niektórych wójtów usłyszałem, że mieszkańcy sobie świetnie radzą. Czyli co? Nie potrzebują transportu zbiorowego?

Z jego wycieczek wynika, że nawet 1 tys. zł wsparcia z danej gminy już pomogłoby w utrzymaniu linii. – A teraz zaczynam myśleć, czy nie zezłomować te busy i po prostu zapomnieć o problemie.

Niektóre samorządy, jak Wisznice czy Leśna Podlaska wsparły finansowo przewoźnika, a inne szukają nowych rozwiązań. – Na razie wszystko jest pod kontrolą. Mamy już drugą firmę, która podjęła się obsługi pasażerów na kursach do Białej Podlaskiej, rano i po



południu – mówi Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno. To m.in. tutaj Garden Service zlikwidował swoje kursy. – Chodziło nam zwłaszcza o młodzież, która codziennie dojeżdża do szkół w Białej Podlaskiej. To zostało zabezpieczone. Jesteśmy zadowoleni z nowego miejscowego przewoźnika.

Wójt już zastanawia się, czy nie uruchomić kolejnych kursów, bo – jak przekonuje – nie dopuści do „białej plamy transportowej” w swojej gminie.

Starosta bialski potwierdza, że spotkał się z szefem firmy przewozowej. – Pan był zainteresowany połączeniami pomiędzy gminami. Dlatego odpowiedzieliśmy by rozmawiał z wójtami. Nakłonił ich, by zawierali porozumienia pomiędzy sobą. Natomiast my musimy postępować zgodnie z przepisami prawa – mówi Mariusz Filipiuk. – Ale jak widać, pewnie rozmowy okazały się nieskuteczne. Jednak te linie, które cieszą się zainteresowaniem są utrzymane. Firma

szukała możliwości większego zarabiania pieniędzy, ja się oczywiście nie dziwię. Jednak wójtowie też nie będą płacili za wożenie powietrza.

W tym roku województwo lubelskie ma do dyspozycji ponad 66 mln zł z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych.

– W ramach przeprowadzonych naborów, zawarto 34 umowy na kwotę 18, 8 mln zł. Umowy dotyczą uruchomienia 260 linii komunikacyjnych – wylicza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego. Powiat bialski otrzymał dopłatę do 4 linii. – Dwie linie obsługiwane są przez Garden Service – dodaje Strzępka. To kursy z Międzyrzecza Podlaskiego do miejscowości Strzakły oraz Wysockie, a także z Kodnia do Terespoła oraz z Janowa Podlaskiego do Terespoła. W tegorocznym budżecie, samorząd powiatu przeznaczył na ten cel 200 tys. zł.

Z rodziną na rowery

KRAŚNIK Ta informacja może zainteresować szczególnie rowerzystów, którzy dobrze czują się na trasach terenowych, leśny i polnych drogach

Uczestnicy Familijnego Rajdu Rowerowego wyruszą w sobotę z Kraśnika do Urzędowa; spod bramy stadionu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przez las do Sanktuarium św. Otylii i wrócą z powrotem do Kraśnika. Na rajd można się zapisać dzwoniąc pod numer telefonu 669 593 360 lub mailowo: biuro@mosir-krasnik.pl. Można będzie zapisać się także w sobotę przed wyruszeniem na drogę cyklistów.

Biuro rajdu zacznie działać od godz. 9.30, zaś start został zaplanowany godzinę później. Jak zapowiadają urzędnicy „rejestracja pozwoli uczestnikom wziąć udział w losowaniu cennych nagród, m.in. trzech rowerów, aparatu fotograficznego oraz gadżetów i akcesoriów rowerowych”. – Zachęcam do wzięcia ze sobą wody, czegoś słodkiego oraz koców lub mat,

bowiem obok skate parku na MOSiR zostanie zorganizowany piknik i grill – zapowiada burmistrz Wojciech Wilk. – W sierpniu odbędzie się kolejna edycja Familijnego Rajdu Rowerowego zaplanowana z myślą o tych, którzy wolą jazdę trasami szosowymi. W sobotę powrót rowerzystów z Urzędowa do Kraśnika zaplanowany jest na ok. godz. 13.30. **(OPRAC. AA)**



FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Co kryje stare wzgórze?

HISTORIA Przy okazji rewitalizacji Góry Poniatowskiego, wzniesieniu przyjrzeni się archeolodzy. Badacze uważają, że na szczycie „Poniatówki” w przeszłości mógł istnieć gród z XII wieku oraz dawny piec do wypalania gliny

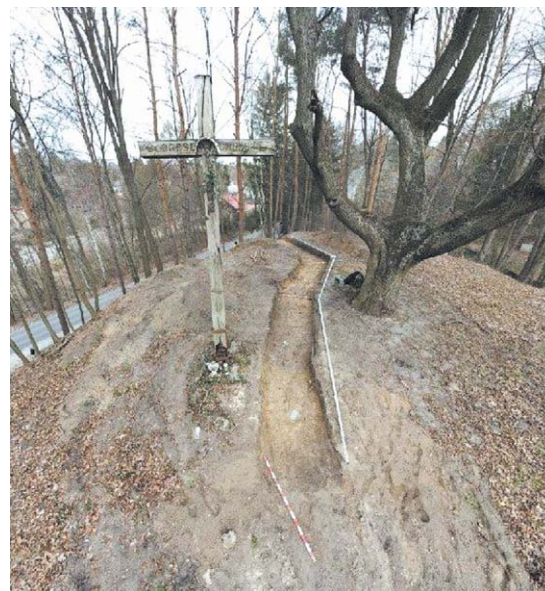
Wzbijająca się ok. 200 metrów nad poziom morza Góra Poniatowskiego w Nałęczowie to nadal tajemnicze miejsce. W latach 60-tych XIX wieku, zamieszkujący miasto Stefan Żeromski, nazywał je „prasłowiańskim grodziskiem z fosą na szczycie, szklaną górą o stromych zboczach”. Prowadzone w późniejszych latach badania również wskazywały na jego istnienie, ale twardych dowodów brakowało. W związku z tym, że miasto Nałęczów rozpoczęło rewitalizację wzgórz z budową alejek, tarasów widoko-

wych, lamp oświetleniowych, ławeczek itp., konserwator zabytków zlecił nowe badania archeologiczne. W zeszłym roku badania georadarowe „Poniatówki” przeprowadzili naukowcy z Instytutu Archeologii UKSW w Warszawie. W kwietniu poprowadzono badania wykopaliskowe na szczycie, którymi pokierował dr Rafał Niedźwiadek z firmy Archee. Jak informuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator, uformowanie wzgórz wskazuje, że „mógł funkcjonować na nim gródek stożkowaty, otoczony fosą, na

którego szczycie znajdował się obiekt wieżowy”. Kluczowe jest tutaj słowo mógł, bo archeologom udowodnić jego istnienia się nie udało. – Niestety, badania nie potwierdziły w sposób definitywny istnienia grodu. Żeby to zrobić, potrzebne byłoby nowe badania. Na szczycie wzgórze faktycznie mogła stać wieża, ale tego również nie byliśmy w stanie udowodnić – przyznaje dr Rafał Niedźwiadek. Nie znaczy to jednak, że badania skończyły się jedynie przypuszczenia-

mi. Na miejscu znaleziono skupiska gliny, które zdaniem badaczy mogą świadczyć o obecności pieców - zaplecza gospodarczego jakiegoś obiektu „mieszkalno-obronnego”. W trakcie wykopalisk w miejscu budowanego chodnika udało się wydobyć fragmenty glinianych naczyń datowanych na XI-XII wiek. Znalaziono również metalowe ostrze - półkossek. Pozyskane przedmioty, podobnie jak gliniane polepy, mają być poddane datowaniu radiowęglowemu.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. LKWZ/FB

Wesprzyj szkolny las. Urośnie, co tylko zechce

OPOLE LUBELSKIE Może masz zbędne drzewo? Uczniowie z podstawówki sadzą las i przyjmują każdą najmniejszą sadzonkę. Gatunek nie gra roli. To konkursowy projekt, który ma zwracać uwagę na problemy ekologii, ochrony środowiska i przeciwdziałania zmianom klimatu

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim jest jedną z jedenastu placówek w powiecie, które zakwalifikowały się do konkursu w którym uczestnicy walczą o utworzenie zielonej klasy przy swojej szkole.

Na jednej z fotografii dokumentujących wczorajszą **AKCJĘ** sadzenia drzew uczniowie muszą pokazywać palcem efekt pracy, bo sadzonki są tak małe. Ale każda jest ważna i jest szansa, że wnuki dzisiejszych młodych ekologów będą miały pod czym wypoczywać.

– Pomysł polega na zamianie terenu niedaleko naszej szkoły w las. To będzie las specjalny, bo powstały bezkosztowo. W środę już posadziliśmy dwie lipki. Trzecią sadzonką był chyba buk, trudno to stwierdzić, bo jest jeszcze bardzo mały. Przyneśli je uczniowie, ale będą tam trafiać wszystkie podarowane drzewa. Rozmawia-



FOT. ARCHIWUM SP NR 1

łam już z członkami Klubu Seniora CZAS, obiecali, że od nich też coś dostaniemy. Ludzie przecież mają ogrody a w nich drzewa, które rosną dziko. Czasami coś chcą zmienić koło domu i wykopać. Wszystkie będziemy przyjmować i sadzić koło szkoły. To będzie miejsce,

w którym nie będą prowadzone żadne prace ogrodnicze, nic nie będzie koszone. Mają mieszkac owady, ptaki, drobne zwierzęta – planuje Krystyna Flisiak, nauczycielka przyrody w „Jedynce”, która z uczniami z dwóch V klas prowadzi konkursowy projekt.

Współpraca z seniorami i innymi mieszkańcami jest ważna, bo w akcji premiiwane będzie zaangażowanie społeczności lokalnej i partnerstwo. Organizatorzy – Lokalna Grupa Działania „Owocowy Szlak” – chcą by adresatami realizowanych zadań były środowiska, wy-

kracające poza społeczność szkoły.

Akcję uczniów z ul. Szkolnej 5 można wesprzeć na dwa sposoby. Jednym jest podarowanie sadzonek; im szybciej tym lepiej, bo to ostatni dzwonek na sadzenie. Mile jest widziane każde, nawet najmniejsze drzewko.

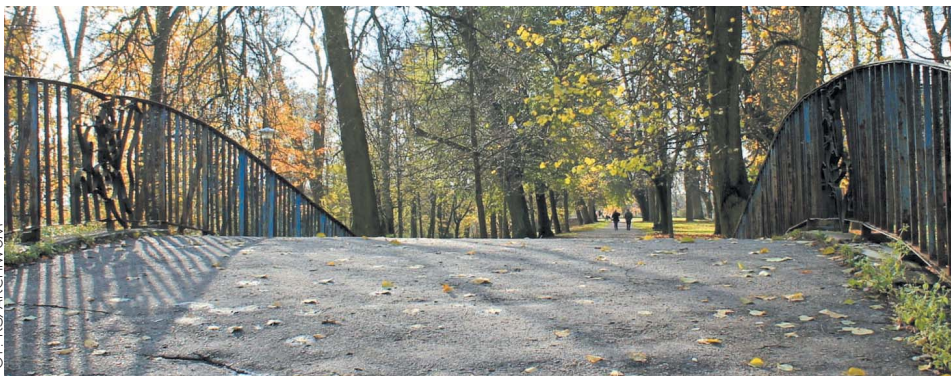
Nawet takie, które wysiało się gdzieś samo i zamiast zginać pod kosiarką czy w innych okolicznościach, trafi do szkolnego lasu.

Drugim sposobem jest zostanie opiekunem poszczególnych przedstawicieli tego specjalnego drzewostanu. Uczniowie i nauczycielka zadają o stosowne oznaczenie.

W planach jest też wytyczenie w okolicach podstawówki ścieżki edukacyjnej. Na jej trasie będą opisane nawet najpospolitsze drzewa, które tam już rosną. Jak zapowiada Krystyna Flisiak informacje, dzięki współpracy z nauczycielką angielskiego, będą po polsku, angielsku i ukraińsku. „Jedynka” to jedna z placówek w powiecie, gdzie uczą się mali uchodźcy, w tej chwili jest ich około czterdziestu i nadal przybywa.

W Opolu Lubelskim w ekologicznym konkursie startuje też „Dwójka”. Oprócz tego na liście są szkoły z Granic, Karczmisk, Łazisk i Chodla. **(AGDY)**

Kładka czeka na projekt



FOT. RS/ARCHIWUM

PULAWY Zarząd Dróg Miejskich w Puławach unieważni przetarg na dokumentację i kosztorys dla renowacji pieszej kładki nad ul. Głęboką. Wszystko przez zbyt wysoką cenę jedynej oferty, która trzykrotnie przebiła założony budżet. Postępowanie zostanie powtórzone.

Kładka stanowi łącznik pomiędzy Parkiem Czarotoryskich i Domkiem Greckim położonym po drugiej stronie ruchliwej arterii – ul. Głębokiej, zbudowanej w latach 60-tych zeszłego wieku. Mostek od lat nie

prezentuje się najlepiej, ale poważniejsze prace renowacyjne dłuższy czas wstrzymywał prawny spór o ul. Głęboką i cały miejski fragment drogi 801. Gdy w końcu obowiązek utrzymania ulicy spadł na miejskie władze, te znalazły pieniądze na projekt i kosztorys oczekiwanego remontu. Zgodnie z zamówieniem Zarządu Dróg Miejskich, zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie: ekspertyzy technicznej określającej zakres przebudowy, projektu wymiany nawierzchni, renowacji lub

wymiany barierki, odwodnienia, a także nowej zieleni przy dojeździe do obiektu. Urzędnicy liczyli na to, że zadanie to nie przekroczy 40 tys. zł. Niestety, zainteresowanie przetargiem okazało się znikome. Jedyne ofertę złożyła firma RK Projekt z Góry Puławskiej, a cena – ponad 129 tys. zł – okazała się nie do zaakceptowania. – To zdecydowanie zbyt wiele – przyznaje Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM, który zdecydował o unieważnieniu postępowania. – Przetarg zostanie powtórzony. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Młode sokoły w Puławach



FOT. ZA PULAWY/FB

PRZYRODA Sokola rodzina, która korzysta z budki lęgowej na kominie puławskiej elektrociepłowni, znów się powiększyła. Ze złożonych jaj, o których informowaliśmy na początku kwietnia, wykluły się trzy pisklęta.

Sokoły lubią duże wysokości, więc chętnie korzystają

z lęgowej budki umieszczonej na kominie elektrociepłowni Zakładów Azotowych w Puławach, ok. 120 metrów nad ziemią.

Para sokołów wędrownych z tym miejscem związana jest od blisko 10 lat. Przez ten czas na terenie Zakładów Azotowych na świat przyszło

już ok. 25 drapieżnych ptaków. Sokola rodzina także w tym roku złożyła jaja. Wykluły się z nich trzy pisklęta, które w najbliższych dniach zostaną zaobrączkowane przez specjalistów z Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

RS

Truskawka – królowa owoców

Właśnie rozpoczyna się sezon na truskawki, który potrwa aż do października. Polacy kochają te rodzime superowoce. To dobrze: oprócz witamin są bogate w antyoksydanty, wspomagają odporność oraz są cennym źródłem błonnika.

Truskawka jest mieszańcem dwóch gatunków poziomki. Potocznie uznajemy ją za jagodę; jest to po części prawda, choć botanicy doprecyzowują to określenie jako jagoda pozorna, zawierający liczne i drobne owoce właściwe (orzyszki) osadzone na wypukłym soczystym dnie kwiatowym. Ten, kto miałby wystarczająco czasu i cierpliwości, mógłby doliczyć się blisko 200 nasion na pojedynczym owocu. Truskawka ma kilka nazw zwyczajowych, takich jak poziomka ananasowa czy poziomka wielkoowocowa. Jej popularność i sezonowa dostępność sprawiły, że znalazła też swoje gwarowe nazewnictwo.

Ekskluzywny owoc

Historia truskawek sięga początków XVIII w. Te soczyste owoce powstały ze skrzyżowania dwóch odmian poziomki. Początkowo, ze względu na wysoką cenę, nie wszyscy mogli sobie na nie pozwolić. Obecnie truskawki są powszechnie dostępne i przyjmuje się, że istnieje blisko 2000 różnych odmian tych owoców, które różnią się między sobą smakiem, wyglądem (wielkością, kształtem, barwą) i zapachem.

Nazwa truskawka pochodzi od dźwiękonaśladowczego „trusk”, co znaczy „szelest, lekkie trzaskanie, jakie słychać przy odłamywaniu liści i owoców”.

Truskawki to nie tylko aromatyczne sercowate słodkie owoce. Niewielu konsumentów wie, że roślina ta ma jadalne liście. Jeść je można na surowo oraz po ugotowaniu. Wielbicieli ziołarstwa i ziołolecznictwa przygotowują z nich bogaty w przeciwutleniacze napar doskonały także z dodatkiem dojrzałych owoców. Działa on przeciwbiegunkowo, dzięki obecności garbników i antocyjanów łagodzi stany zapalne. Kompoty (napary) z tych owoców, jak potwierdzono w badaniach, mogą poprawiać funkcje i integralność śródbłonna, co pomaga chronić układ krążenia.

Lubelskie truskawką stoi

Okazuje się, że truskawki to najbardziej wyczekiwany sezonowy i ulubiony owoc Polaków. Zgodnie z badaniami Kantar dla Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw, przeprowadzonym pod koniec 2019 roku jedzenie truskawek w skali roku deklaruje aż 98 proc. konsumentów. Z badań realizowanych w latach 2019-2022 wynika też, że aż 66 proc. Polaków w sezonie



Polska wiosenna truskawka intensywnie pachnie, a jej szypułka jest świeża, soczyście zielona, sztywna i delikatnie odstaje od owocu

FOT. PIXABAY.COM

jada truskawki kilka razy w tygodniu. Sezon na te superowoce właśnie się rozpoczyna i potrwa aż do października.

Powierzchnia uprawy truskawek w Polsce jest na prawdę imponująca i wynosi około 50 tys. ha. W światowej produkcji truskawek Polska zajmuje 8. miejsce, natomiast w Europie jest na 2. miejscu po Hiszpanii, zaś zbiory w zależności od warunków pogodowych wynoszą 178-205 tys. ton.

Najwięcej gospodarstw uprawiających truskawki znajduje się na terenie województwa mazowieckiego (36 proc. ogólnokrajowej powierzchni uprawy tych owoców) i lubelskiego (16 proc.). Uprawa truskawek w Polsce prowadzona jest przede wszystkim w gospodarstwach małych (od 1 do 10 ha), których udział w łącznej liczbie gospodarstw uprawiających truskawki stanowi ponad 70 proc. – stąd świetnie wpisuje się w obecne trendy jedzenia żywności lokalnej. Ponad połowa wyprodukowanych w kraju truskawek jest eksportowana. W 2018 r. na eksport przeznaczono około 53 proc. wolumenu truskawek zebranych w kraju. Nic dziwnego, że truskawki można traktować jako wizytówkę naszego rolnictwa poza granicami kraju.

Z uwagi na dużą popularność i rosnący popyt na ten surowiec wyselekcjonowano blisko 2 tysiące ich odmian. Ich selekcjonerom udało się wyróżnić gatunki o różnym czasie dojrzewania – od bar-

dzo wczesnego, jak odmiana „Honeoye”, dominująca na lokalnych bazarkach, przez wczesne, średnio wczesne, średnio późne, późne oraz powtarzające.

Dzięki temu zmaksymalizowany zostaje czas dostępności owoców na rynku. W naszym kraju w ofercie handlowej najpopularniejszy mi odmianami są Rumba, Magnum, Vibrant, Polka, Elegance, Florence, Albion, a także Senga Sengana (chętnie wykorzystywana w przetwórstwie).

Obecnie nowością i ciekawostką jest biała truskawka o smaku ananasa odmiany Pineberry. Polscy plantatorzy mogą pochwalić się jedyną w swoim rodzaju truskawką kaszubską znaną pod regionalną nazwą „kaszëbskô malëna”, która została wpisana do europejskiego systemu nazw i oznaczeń geograficznych.

Wartości odżywcze truskawek

Te sezonowe superowoce mają wiele wartościowych składników odżywczych, a jednocześnie są niskokaloryczne.

Truskawki, dzięki dużej zawartości antyoksydantów, odznaczają się jedną z najwyższych aktywności przeciwutleniających wśród owoców. Zawdzięczają to sporej ilości witaminy C, kwasu elagowego oraz kwasów fenolowych i flawonoidów, w tym głównie z grupy antocjanów. Jak wiadomo antyoksydanty posiadają moc zdrowotną – wspierają układ odpornościowy, działają

przewentylują w chorobach nowotworowych, zmniejszają prawdopodobieństwo tworzenia blaszek miażdżycowych, pomagają chronić organizm przed niektórymi chorobami naczyń krwionośnych oraz wspomagają nas w walce z zapaleniami czy chorobami reumatologicznymi. Oprócz tego truskawki są źródłem witamin z grupy B, witaminy A, E, PP, a także żelaza, fosforu, magnezu i manganu.

Do witamin, których udział w owocach truskawki jest największy, należy zaliczyć witaminę C, K oraz foliany. Wśród składników mineralnych dominują potas, magnez, wapń i mangan.

Truskawki to dobre źródło błonnika pokarmowego oraz substancji biologicznie czynnych. Zgodnie z danymi Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) filiżanka truskawek dostarcza 3 g błonnika oraz 12 g węglowodanów. Przeciętnie szacowana energetyczność wynosi ok. 32 kcal w 100 g tego produktu.

Czyni to truskawki owocami bardzo niskoenergetycznymi, przez co można pozwolić sobie na ich większą porcję – połowa lubianki (1 kg) to około 320 kcal – co może odpowiadać liczbie kilokalorii zawartych w średnim pączku. Cała lubianka zaś dostarczy około 640 kcal, co może być równoważne pod względem energetycznym z przeciętnym drugim danym obiadowym. Objętość za to jest nieporównywalnie większa, stąd mało komu uda się zjeść 2 kg tych

smacznych owoców w ramach jednego posiłku.

Jakie truskawki kupować?

Ich struktura powinna być jędrna, bez nagnieciań, miąższ dobrze wybarwiony o przyjemnym swoistym aromacie. Owoce nie powinny być zawiłgocone (od deszczu lub w wyniku nieprawidłowego pakowania lub transportu) – taki surowiec będzie znacznie bardziej podatny na psucie się. Truskawki nie powinny być pogniecione czy ubrudzone ziemią, prosimy sprzedawcę, aby przy nas przesypał owoce do naszej lubianki, tak by widoczne były także owoce znajdujące się na spodzie koszyczka.

Bywa że w gorące dni długie przez długą ekspozycję w lubiankach na truskawkach pojawia się biały nalot. Takie owoce nie nadają się do spożycia z uwagi na zagrożenie mykotoksynami produkowanymi przez te grzyby. Przesypywanie towaru daje nam także szansę sprawdzenia stanu lubianki.

Jak odróżnić krajowe od importowanych?

Kupując truskawki, dopytajmy o ich pochodzenie. Wybierając te uprawiane lokalnie wspieramy miejscowych rolników, a także dbamy o środowisko, ponieważ ograniczony zostaje daleki transport, a tym samym emisja gazów cieplarnianych. Kupując lokalnie, wpisujemy się także w rosnący siłą trend promujący spożywanie żywności wyprodukowanej w promieniu nie

przekraczającej 160 km od miejsca dokonania zakupu.

Truskawki to owoce dostępne w handlu przez cały rok – zimą sprowadzane z cieplejszej strefy klimatycznej pakowane w małe plastikowe opakowania odmiany są dobrane tak, by jak najlepiej przetrwały przewożenie. Ich wygląd jest imponujący, jednak walory smakowe i zapachowe nie zachwycają. Mają twardy, jędrny miąższ praktycznie bez zapachu.

Polska wiosenna truskawka intensywnie pachnie, a jej szypułka jest świeża, soczyście zielona, sztywna i delikatnie odstaje od owocu. Truskawki importowane są bardziej podłużne. Owoce mają jaśniejszy kolor przy szypułce, ponieważ musiały być zbierane „na błądo”. Kondycja szypułki zdradza najwięcej. Nie jest ona świeża i sztywna, nie odstaje już od owocu. Szypułki truskawek marokańskich są z kolei nieproporcjonalnie duże i długie.

– Prof. Samochowiec, jeden z twórców polskiej fitoterapii, zawsze mówił, że powinniśmy spożywać takie zioła, które rosną w miejscu, w którym żyjemy. To rzadko używany argument, ale bakterie, które są w naszej glebie i naszych jelitach, żyją w rodzaju symbiozy. Dlatego też jesteśmy lepiej przystosowani do trawienia rodzimych warzyw i owoców – mówi dr n. med. Igor Łoniewski, współpracownik Zakładu Biochemii i Żywności Człowieka Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

GM-SN-16840.107.2021

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 12 maja 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Nałęczowskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in945

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 z późn. zm.),

ZAWIADAM I AM

o podjęciu przez Radę Miejską w Bełżycach uchwały Nr LIII/631/2022 z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Bełżyce, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany studium oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Bełżycach, ul. Lubelska 3, 24-200 Bełżyce, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: gmina@belzyce.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Bełżyc. Zmiana studium odnosi się do działek objętych ww uchwałą. Przedmiotem ustaleń zmiany studium jest zakres określony w art. 10 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bełżycach: www.umbelzyce.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Bełżyc

in946

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 z późn. zm.),

ZAWIADAM I AM

o podjęciu przez Radę Miejską w Bełżycach uchwał Nr LIII/632/2022 oraz Nr LIII/633/2022z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Bełżyce, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski do planów oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentów, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Bełżycach, ul. Lubelska 3, 24-200 Bełżyce, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: gmina@belzyce.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Bełżyc. Zmiana planu odnosi się do działek objętych ww uchwałami. Przedmiotem ustaleń planu jest zakres określony w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bełżycach: www.umbelzyce.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Bełżyc

in947

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

ul. Choiny 57

O G Ł A S Z A

przetarg pprzetarg ofertowy na ustanowienie aktem notarialnym prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:

- **Skołuby 10/34**, o pow. użytkowej **56,6 m²** (IV p) wraz z udziałem w gruncie.
Cena wywoławcza **367.900,00** złotych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: - wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680.

- złożenie oferty z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia **30.05.2022r.** do godz. **13.00** w sekretariacie Spółdzielni - Lublin, ul. Choiny 57 - koperta winna być zaklejona z dopiskiem - oferta na przetarg z określeniem adresu lokalu.

Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym ogłoszeniu zostaną odrzucone.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowego terminu składania ofert.

Oferent, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o rozstrzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi nabywca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego oferta wygra uchyli się od zawarcia umowy.

Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a której prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego – podstawa prawna art.11 ust.2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r. z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017r.

in943

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ KAŻDĄ
NIERUCHOMOŚĆ DO
REMONTU, Z
PROBLEMEM
PRAWNYM,
ZADŁUŻONA, UDZIAŁ.
PROFESJONALNA
POMOC, SZYBKA
GOTÓWKA. TEL: 786-
805-828**

053422L01.A

TURYSTYKA



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

004222L01.A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

037322L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiorowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

045822L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

056522L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01.A



**masz
firmę ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Zmiana trenera w Tanwi

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Zaskakujący ruch w Majdanie Starym. Będąca na trzecim miejscu w tabeli Tanew rozstała się z Krzysztofem Surmą. Nowym szkoleniowcem zespołu, który w poprzednim sezonie wygrał rozgrywki został doskonale znany w regionie Bogdan Antolak

Surma prowadził zespół z Majdanu Starego z sukcesami. Tanew pod jego wodzą grała efektowny futbol, a do tego potrafiła na stałe zadomowić się w czołówce. Natomiast w poprzednim sezonie drużyna pod wodzą tego szkoleniowca wywalczyła największy sukces w swojej 50-letniej historii i okazała się najlepsza w Keeza zamojskiej klasie okręgowej. Wydawało się więc, że zespół obecny sezon spędzi w IV lidze, ale ostatecznie klub nie zdecydował się na grę szczebel wyżej i kolejny sezon również rozpoczął w klasie okręgowej.

Powyższą decyzję Surma przeżył dość mocno i nie krył rozczarowania. Zakasał jednak rękawy i rozpoczął obecną kampanię. Jesień była stosunkowo udana, ale wiosną zespół spisywał się nieco gorzej. Tanew przegrała prestiżowe starcie z Błękitnymi Obsza, a do tego zgubiła punkty w meczach z zespołami bijącymi się o utrzymanie: Metalowcem Goraj i Włóknierzem Frampol. I właśnie po tym drugim starciu zapadła decyzja o rozstaniu.

– Nie będę ukrywał, że taka decyzja to dla mnie spore rozczarowanie – mówi były już trener Tanwi. Pracowałem w Majdanie Starym przez dwa i pół roku i bardzo żałuję, że nie dane mi było dokończyć obecnego sezonu na ławce trenerskiej. Przypo-

mnę, że w poprzednim sezonie na cztery kolejki przed końcem mieliśmy dziewięć punktów starty do lidera, a ostatecznie okazaliśmy się najlepsi. W obecnej kampanii również w taki sposób przygotowywałem zespół, by w ostatnich meczach złapać najlepszą formę. Tymczasem zostałem zwolniony w bardzo zaskakującym momencie. Mimo wszystko po pobycie w Tanwi zabieram ze sobą bardzo pozytywne wspomnienia – dodaje Surma, który do końca sezonu planuje odpocząć, a później będzie chciał podjąć pracę w innym zespole z regionu.

Tanew nie pozostawała jednak długo bez trenera. Nowym szkoleniowcem drużyny został Bogdan Antolak. Dla doświadczonego szkoleniowca był to powrót na trenerską ławkę po prawie rocznej przerwie. We wcześniejszych latach Antolak prowadził Grom Różaniec z którym w sezonie 2019/2020 awansował do IV Ligi. Drugim jego największym sukcesem była wygrana w Pucharze Polski na szczeblu ZOZPN w sezonie 2015/2016.

„Efekt nowej miotły” w Majdanie starym zadziałał. Antolak swoim debiucie na Stadionie Leśnym poprowadził zespół do wygranej 4:1 nad będącą w czubie tabeli Olimpią Miączyn. W najbliższej kolejce Tanew zagra na wyjeździe z przedostatnią w tabeli Spartą Łabunie i jej kibice liczą na kolejną efektowną wygraną. (BS)

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal Poniatowa ma za sobą wspaniały okres. Podopieczni Kamila Witkowskiego najpierw wygrali okręgowy Puchar Polski, a później bardzo mocno zbliżyli się do awansu do IV ligi

Kamil Kozioł

Zespół z Poniatowej to przykład, jak dobrze łączyć grę na dwóch frontach. W tym sezonie rozegrała już 27 spotkań i na swoją korzyść rozstrzygnęła aż 26 z nich. Jediną porażkę poniosła jeszcze jesienią, kiedy lepszy okazał się KS Cisowianka Drzewce.

Prawdziwym majstersztykiem w wykonaniu piłkarzy z Poniatowej był ostatni tydzień. W końcu najpierw zagrali finał okręgowego Pucharu Polski z Avią Świdnik. Mecz był bardzo emocjonujący i zakończył się remisem 1:1. Do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne, w których lepszy okazał się zespół z okręgówki.

– Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu. Podeszliśmy do meczu, jak do treningu, bo wiadomo, że to rywale byli faworytem. Zagraliśmy jednak bardzo dobrze i gdybyśmy wygrali ten mecz w regulaminowym czasie gry, to Avia też nie mogłaby mówić o niesprawiedliwości. Zwycięstwo w tych rozgrywkach to prezent dla klubu i miasta. Teraz myślimy już o kolejnych spotkaniach. Skoro pokonaliśmy mocną Avię, to możemy ograć też innych – mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

Jeżeli udałooby się wygrać Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, to zakwalifikuje się do rozgrywek centralnych. A w nich już w pierwszej rundzie będą występować zespoły z Ekstraklasy. Przy odrobinie



Piłkarze Stali Poniatowa pewnie zmierzają w kierunku IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

szczęścia w losowaniu do Poniatowej jesienią może zawitać klub z najwyższej półki.

Wówczas Stal może być już zespołem IV-ligowym. Warto zaznaczyć, że poniatowanie, mimo zaangażowania w pucharowe boje, potrafili również dopilnować ligowych zmagowań. W niedzielę pokonali Janowiankę Janów Lubelski. Przegrwali już tym meczu 1:2, ale potrafili odwrócić losy spotkania i zdobyć kolejne trzy gole. Ostatecznie pokonali przeciwnika 4:3. W tej kolejce dwa punkty

w Puławach straciła Cisowianka, więc przewaga Stali nad najgroźniejszym rywalem urosła do pięciu „oczek”. Warto pamiętać, że drużyna z Poniatowej ma na koncie również jeden mecz mniej niż Cisowianka. Jeżeli w zaległym spotkaniu pokona przedostatni Błękit Cyców, to różnica będzie jeszcze większa.

– Sprawa awansu jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Rywale to zespoły z olbrzymią jakością i myślę, że zarówno Cisowianka, jak i Janowianka spokojnie poradziłyby sobie na poziomie IV ligi, a nawet

byłyby w jej czołówce. To, że jesteśmy liderem w kolejnych spotkaniach wcale nam nie pomaga, bo przeciwnicy się cofają i skupiają na kontratakach – wyjaśnia szkoleniowiec Stali.

Tak zapewne będzie wyglądało także niedzielne starcie w Kocku. Polesie przystąpi do tej rywalizacji podbudowane wysoką wygraną z Garbarnią Kurów (7:1). Do zakończenia sezonu Stali pozostało osiem spotkań. Każde zwycięstwo będzie przybliżać podopiecznych Witkowskiego do realizacji ambitnego celu.

Nikt nie chce przynieść wstydu

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Na półmetku drugiej rundy można już chyba powiedzieć, że w grze o pierwsze miejsce są trzy drużyny. W najlepszej sytuacji jest Grom Kąkolewnica

Po 22 seriach spotkań w fotelu lidera zadomowił się Grom. Przed rundą rewanżową nastąpiła w zespole zmiana trenera, Edmunda Koperwasa zastąpił Kamil Korniluk. Szkoleniowiec zdołał do tej pory odnieść trzy zwycięstwa, dwa mecze zremisował i tyle samo przegrał. Porażki trafiły się na swoim boisku z LKS Agrotex Milanów 1:2 i ŁKS Łazy 0:3. Szczególnie dotkliwa jest druga z nich, bo poniesiona z przeciwnikiem z czuba tabeli.

Mimo wszystko ekipa Kąkolewnicy nadal wyraźnie prowadzi, z dorobkiem 54 punktów. Dziewięć „oczek” mniej ma Az-Bud Komarówka, a 10 – ŁKS. Z tej trójki doświadczenie gry wyżej niż na poziomie ligi okręgowej mają piłkarze lidera. – Graliśmy w IV lidze w sezonie 2014/2015 – wspomina Paweł Kot, prezes Gromu. – Po słabej rundzie jesiennej, zostaliśmy okrzyknięci rycerzami wiosny. Wygrywaliśmy lub remisowaliśmy z zespołami, które przed meczami z nami

były liderem. Wtedy w takiej roli występowały Lewart Lubartów, Orleń Łuków i Hetman Zamość. Dobrze znamy realia gry poziom wyżej niż okręgówka – tłumaczy prezes. A kierownik ekipy z Kąkolewnicy, Jarosław Kalenik, dodaje: – Jesienią mieliśmy na koncie zaledwie pięć punktów, za wygraną z MKS Ryki i dwa remisy. Wiosną uzbieraliśmy 17 „oczek”, ale to okazało się zbyt mało, aby się utrzymać. Tej zimy Grom musiał zmierzyć się z poważnymi wyzwaniami. Najbardziej wymagającym była zmiana trenera. – Przez sześć lat zawodnicy pracowali z Edmundem Koperwasem, do którego bardzo się przyzwyczaili, znali go, a on ich niemal na pamięć. Dostęć późno, bo na miesiąc przed startem rundy rewanżowej, udało nam się nakłonić do współpracy Kamila Korniluka. I tak mieliśmy szczęście, że szkoleniowiec zgodził się pracować z naszym zespołem – wyjaśnia Kalenik. W Kąkolewnicy wiedzą, z czym

wiąże się gra w IV lidze, z drugiej strony jednocześnie analizują to, co im się przytrafiło, kiedy występowali w roli beniaminka. – Mimo że zimą odszedł najlepszy zawodnik Dominik Rycaj, drużyna zaczęła odnosić sukcesy. Po dwóch porażkach z rzędu, w końcu zaczęliśmy wygrywać – cieszy się kierownik. Bez względu na to, które miejsce w tabeli zajmują podopieczni trenera Korniluka, wiedzą jaka jest stawka rywalizacji. – Naszym celem jest ogrywanie wychowanków. Chcemy dograć sezon i wprowadzać do pierwszego zespołu naszą młodzież. Marzy nam się także utrzymanie pierwszego miejsca. Jeśli tak się stanie, będziemy rozmawiać z naszym największym sponsorem, czyli gminą w sprawie podjęcia zadania utrzymania zespołu w IV lidze. Nie sztuką jest awansować i po roku spaść z ligi, przynosząc przy tym wstyd klubowi, własnej gminie i samemu sobie – mówi prezes Kot.

(GROM)

Podejmą temat awansu

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Już w sobotę Unia Rejowiec może zrobić ważny krok w stronę awansu do IV ligi. Formę lidera sprawdzi drugi zespół w tabeli Bug Hanna

Z sześciu rozegranych wiosną spotkań podopieczni trenera Tomasza Sąsiadka wygrali pięć. Jedyne w starciu z Hetmanem Żółkiewka mistrz pokonany (1:4). W tym samym okresie drużyna z Hanny odniosła sześć zwycięstw i przesunęła się na drugą pozycję. Do prowadzącej Unii traci tylko trzy punkty. W sobotę mecz obu drużyn, tym razem na boisku wicelidera.

– Nie ukrywamy, że obawiamy się tego spotkania – przekonuje Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec. – Widać, że przeciwnik jest w formie, do tej pory wszystko wygrywał. Co ważne, przeciwko nam gra na własnym boisku. Nie jest też bez znaczenia dzień i godzina spotkania. Pierwszym terminem była niedziela, o godzinie 17. Teraz zagramy o 13, ale już w sobotę. Niektórzy nasi zawodnicy w tym czasie jeszcze pracują i będzie problem ze zwolnieniem. Wygląda na to, że rywale specjalnie zaproponowali ten termin, abyśmy nie zagrali

w optymalnym składzie. Ten mecz pokaże na co tak naprawdę będziemy mogli liczyć pod względem sportowym w tym sezonie. Wygrana lub podział punktów dadzą nam odpowiedź na pytanie, w jakim miejscu jesteśmy – mówi Palonka. W dalszej perspektywie przed Unią są jeszcze mecze z innymi drużynami z czołówki. Za dwa tygodnie zespół z Rejowca pojedzie do Ogniwa Wierzbica, zaś w ostatniej kolejce do Ruchu Izbica. Unia wygrała pierwszą rundę, a w drugiej ma nakreślony bezpieczny scenariusz. – Zawsze interesuje nas każdy najbliższy mecz. Chcemy wygrywać kolejne spotkanie – mówi kierownik. I zaraz dodaje: – o tym, czy za kilka tygodni będziemy mieli okazję awansu do IV ligi, na razie nie myślimy. Wiosną Unia często musi sobie radzić bez kartkowiczów, zespołu nie oszczędzają też kontuzje kluczowych zawodników. Przedwcześnie z powodu urazu więzadeł wypadł ze składu boczny pomocnik, czasami

grający w ataku, Wojciech Rossa. Po ostatnim wyjazdowym meczu ze Startem-Regent Pawłów poważnej kontuzji kolana doznał również Kornel Kwiatosz. – To dla nas poważne osłabienie. Jest pewne, że już do końca obecnego sezonu nie zobaczymy w akcji naszego ważnego strzelca – ubolewa Palonka. Mimo kłopotów kadrowych w Rejowcu rozważają scenariusz przyszłości w IV lidze. – Na pewno każda drużyna z czołówki pogubi jeszcze punkty. Jeśli na koniec sezonu zajmimy pierwsze miejsce, to będziemy rozmawiać z władzami gminy o grze na wyższym poziomie. Z informacji uzyskanych od LZPN wiemy, że na występy w IV lidze potrzeba 150 tysięcy zł. Jeśli marzymy o utrzymaniu, potrzeba drugie tyle. Na początku rundy rewanżowej były już rozmowy o ewentualnym awansie. W gminnej kasie powinny znaleźć się środki na podjęcie wyzwania gry na wyższym poziomie – mówi kierownik Unii.

(GROM)

Piekarze stracili fotel

PIŁKA NOŻNA Zespoły Piłkarskiej Amatorskiej Brązowej Ligi Orlikowej w Świdniku rozegrały szóstą kolejną spotkań

Wiele działo się w rozgrywkach PABLO. Pierwsze miejsce w klasyfikacji, po przegranej 3:4 z Handlowcami, stracili Piekarze. Po raz kolejny punkty zgubili obrońcy tytułu mistrzowskiego czyli Handlarze. Bez porażki pozostali już tylko wspomniani Handlowcy oraz Hazardziści. Zanotowaliśmy pierwszy walkower w rozgrywkach. Na mecz z Browarnikami nie stawili się Uczniowie.

Ligę PABLO, zorganizowaną przez stowarzyszenie Manufaktura Futbolu, swoim honorowym patronatem objął burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. Jest ona finansowana ze środków Budżetu Obywatelskiego Gminy Miejskiej Świdnik. Oficjalnym partnerem rozgrywek jest Szkoła Podstawowa nr 5, czyli gospodarz Orlika, na którym do końca czerwca będzie trwała sportowa rywalizacja. Patronat medialny objął Dziennik Wschodni.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej organizatora

manufakturafutbolu.futbolowo.pl.

WYNIKI:

Grupa „Open”: Handlowcy Creatio Team – Piekarze Adampol Team 4:3 • Browarnicy FC – Uczniowie FC Wahadłowi 3:0 (wo) • Pocztowcy Kos-Wit – Golfiarze LKS 4:1 • Sportowcy Team – Budowlancy LSW 0:3 • Handlarze KS Albatros – Hazardziści ESV Żubry 1:2 (0:0) • Monterzy KS Kolonia – Mechanicy Zdunek Service 2:3.

1. Creatio Team	6	16	25-10
2. ESV Żubry	5	15	20-3
3. Adampol Team	6	13	29-7
4. LSW	5	12	14-2
5. KS Albatros	6	8	16-5
6. Browarnicy FC	5	8	6-5
7. Zdunek Service	6	8	16-16
8. Kos-Wit	5	6	11-14
9. Monterzy	6	3	11-29
10. Golfiarze	5	2	4-18
11. Wahadłowi	5	2	5-24
12. Sportowcy Team	6	0	7-31

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

19 goli – Bartłomiej Barwiak (Handlowcy Creatio Team) • **15 goli** – Paweł Szyjduk (Piekarze Adampol Team) • **7 goli** – Mikołaj Kesler (Hazardziści ESV Żubry).

(GROM)

Lotto (10.05)

4, 12, 21, 38, 40, 42.

Lotto Plus (10.05)

1, 6, 8 20, 29, 47.

Multi Multi (11.05) 14

4, 5, 7, 13, 14, 16, 32, 34, 35, 37, 39, 42, 43, 49, 64, 66, 67, 73, 79, 80. Plus 37.

Multi Multi (10.05) 21.50

3, 4, 5, 8, 17, 22, 23, 25, 27, 28, 29, 33, 35, 43, 52, 53, 54, 61, 69, 73. Plus 3.

Mini Lotto (10.05)

6, 10, 14, 25, 29.

Ekstra Pensja (10.05)

4, 5, 17, 23, 24, 2.

Ekstra Premia (10.05)

6, 13, 29, 30, 32, 3.

Kaskada (11.05) 14

2, 3, 4, 5, 8, 11, 15, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (10.05) 21.50

2, 3, 4, 6, 7, 10, 11, 15, 16, 17, 20, 21.

Super Szansa (11.05) 14

5, 6, 0, 2, 4, 0, 9.

Super Szansa (10.05) 21.50

9, 4, 4, 6, 2, 2, 6.

Uratowali remis

U24 EKSTRALIGA Młodzi żużlowcy Motoru Lublin zremisowali we wtorek po 45 ze swoimi rówieśnikami z GKM Grudziądz. Można powiedzieć, że żółto-biało-niebiescy uciekli spod topora, bo w końcu zanosilo się na ich porażkę



Młodzi żużlowcy Motoru po trzech meczach mają na koncie trzy punkty

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pierwszy akcent tego starcia to mocne uderzenie gospodarzy – w powtórcie premierowego biegu Kamil Wieczorek i Jakub Valkovič dowieźli do mety podwójne zwycięstwo. W kolejnych startach już tak dobrze nie było, bo grudziądzanie nawiązali wyrównaną walkę z „Koziolkami”.

Sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść lublinian w szóstej gonitwie. W powtórcie świetnie spisali się Fraser Bowes, który był tego dnia bezbłędny, oraz Jan Rachubik. Wygrana 5:1 wyprawiła Motor na prowadzenie 20:16. Największą przewagę gospodarze zbudowali w ósmym biegu, kiedy to tablica pokazywała wynik 28:20. Po kolejnym wyścigu udało się utrzymać taki status – było 31:23.

Potem jednak wydarzenia na torze zdominowali goście z Grudziądza – wygrali trzy kolejne gonitwy w stosunku 5:1 i zrobiło się 34:38. Świetnie w tej części meczu wypadł Kacper Łobodziński z GKM, który startował dwukrotnie, najpierw zdobywając „dwójkę”, a potem „trójkę”.

Gospodarzy uratowali jednak głównie: Bowes i Valkovič. Australijczyk dwa razy dojeżdżał do mety na czele stawki, a Słowakowi ta sztuka udało się raz. Efekt był taki, że lublinianie obronili remis po 45.

Znakomite zawody rozegrał wspomniany już Bowes, który zanotował komplet. Niewiele do takiego rezultatu zabrakło też Duńczykowi Emilowi Breum Ankersenowi z GKM, który zgromadził 14 punktów.

Przetestowali Narodowy

We wtorek 10 juniorów, wzięło udział w teście toru na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie przed sobotnią rundą cyklu Speedway Grand Prix. Najlepiej ze wszystkich poradził sobie Mateusz Cierniak, który jeździł w parze z Damianem Ratajczakiem. Młodzieżowiec Motoru Lublin był nieomylny i zdobył 17 punktów z bonusem. Jego kolega z Fogo Unii Leszno dorzucił 12 punktów z 4 bonusami, a potem obaj cieszyli się ze zwycięstwa.

Motor Lublin – GKM Grudziądz 45:45

Motor: 9. Jakub Valkovič 10+2 (2*,3,1*,1,3), 10. Marius Hillebrand 3 (d,0,2,1,w), 11. Kamil Wieczorek 9 (3,3,1,1,1), 12. Jan Młynarski 1 (1,0,-,-), 13. Fraser Bowes 15 (3,3,3,3,3), 14. Jan

Rachubik 3+1 (1,2*,0), 15. Maksymilian Śledź 2 (2,w,u).

GKM: 1. Rasmus Pedersen 4+1 (1,1,0,2*,0), 2. Seweryn Orgacki 2+1 (0,w,-,2*), 3. Chris Waennerstrom 2+1 (0,1*,1,0,-), 4. Kacper Warduliński 1 (1,-,d,-,-), 5. Emil Breum Ankersen 14 (2,2,3,3,2,2), 6. Kacper Łobodziński 11+2 (2*,3,2*,3,1), 7. Wiktor Rafalski 11+1 (3,2,1*,3,2).

Pozostałe wyniki: Stal Gorzów – KS Toruń 42:48 • WTS Sparta Wrocław – Agromix Polcopper Unia Leszno 39:51 • Arged Malesa Ostrów – Włóknierz Częstochowa przełożony na 31 maja.

1. Unia	3	6	+42
2. Ostrów	2	4	+16
3. Toruń	3	4	+30
4. GKM	3	3	-5
5. Motor	3	3	-14
6. Stal	3	2	+28
7. Sparta	3	0	-47
8. Włóknierz	2	0	-50

17 maja: Unia – Ostrów • Włóknierz – Sparta • GKM – Stal • Toruń – Motor.

Będziemy szkolić mistrzynię

PIŁKA RĘCZNA W nowym roku szkolnym w Lublinie będzie działać Szkoła Mistrzostwa Sportowego dedykowana kobiecemu szczypiorniakowi

Stosowne porozumienie pomiędzy miastem, a Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce podpisano w piątek w lubelskim Ratuszu. Lublin będzie drugim miastem, które będzie posiadało kobiecą Szkołę Mistrzostwa Sportowego dedykowaną szczypiorniakowi. Wybór tego miejsca zresztą nie dziwi, bo miasto ma olbrzymie tradycje w tej dyscyplinie sportowej związane z działalnością MKS Lublin, który jest najbardziej utytułowanym klubem w kraju.

– Szkoła Mistrzostwa Sportowego to sukces całego środowiska piłki ręcznej w Lublinie, które przez blisko 30 lat pracowało na wyniki żeńskiego szczypiorniaka. Myślę tu o zawodniczkach, trenerach, prezesach, sponsorach oraz osobach pracujących i wspierających



W Lublinie będą szkolić piłkarki ręczne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Klub. Duża w tym zasługa Prezydenta Krzysztofa Żuka, który od początku swojej kadencji w mieście wspiera naszą działalność. Patrząc z perspektywy rozwoju kobiecej piłki ręcznej to dosko-

nała wiadomość. SMS ZPRP dziewcząt daje ogromne możliwości szkolenia na wysokim poziomie szerokiego grona zawodniczek, które po ukończeniu szkoły zasilać będą zespoły ligowe,

a docelowo reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej. Sięgając do historii MKS Lublin widzimy jak wiele wychowanek SMS miało swój udział w sukcesach naszego klubu – powiedziała związkowej stronie Sabina Włodek, wiceprezes Zarządu MKS Lublin.

– Wybór tego miasta był oczywisty. Historia sukcesów żeńskiej piłki ręcznej w Lublinie, nie tylko ligowej, ale również na arenach międzynarodowych sięga 1994 roku, i trwa do dziś. Miasto, klub, a przede wszystkim ludzie, którzy w Lublinie oddali serce tej dyscyplinie dają gwarancję najlepszych warunków do rozwoju kobiecej piłki ręcznej w Polsce. Dlatego szkoła powstaje w tym miejscu. Potencjał jest ogromny. Przed nami jeszcze dużo pracy. Na ten moment w szkole będzie

funkcjonował jeden rocznik, ale docelowo będą cztery. Tworzenie kadry szkoleniowej to proces co najmniej czteroletni, a często ciągły. Nie każdy może być trenerem mistrzowskiej szkoły. Są pewne warunki do spełnienia. Kluczowa jest pozycja Dyrektor Sportowej. Tę już mamy – zapewnia na związkowej stronie Damian Drobik, Dyrektor Sportowy ZPRP.

– Mieliliśmy świadomość, że jedna Szkoła Mistrzostwa Sportowego dla dziewcząt to mało. Od jakiegoś czasu czyniliśmy starania, żeby było ich więcej i z wielką satysfakcją mogę ogłosić otwarcie SMS ZPRP w Lublinie. To nie wszystko. Do wspomnianych przeze mnie dwóch placówek w Płocku i Lublinie, już wkrótce dołączy Kalisz. Chcemy stworzyć szanse rozwoju młodym pił-

karkom ręcznym na poziomie mistrzowskim. Widzimy, że rozwój męskich SMS idzie we właściwym kierunku. Chcemy podobny model wprowadzić u dziewcząt – dodał związkowej stronie Prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce Henryk Szczepański.

Dyrektorem Sportowym SMS ZPRP Lublin będzie była wybitna reprezentantka Polski Izabela Puchacz. Była rozgrywająca Buducnosti Podgorica i MKS-u Lublin poprowadzi również pierwszy rocznik nowopowstałej szkoły w Kozim Grodzie. Nabór do SMS ZPRP Lublin na sezon 2022/2023 zostanie ogłoszony w najbliższych dniach. Szkoła funkcjonować będzie na bazie XXX Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jana Twardowskiego w Lublinie.

KAMIL KOZIOL

W SKRÓCIE

Iga nadal wygrywa

Łatwo, lekko i przyjemnie. Tak wyglądał pierwszy mecz Igi Świątek podczas turnieju WTA 1000 w Rzymie. Rywalką Polki na początek była sklasyfikowana na 54 miejscu w rankingu WTA Elena Gabriela Ruse. Reprezentantka Biało-Czerwonych nie pozostawiła jednak przeciwnicze żadnych złudzeń. O ile w pierwszym secie Rumunka powalczyła, to była w stanie urwać faworytce tylko trzy gemy. W drugim rozdaniu nie było już najmniejszych wątpliwości, która z zawodniczek jest lepsza. Świątek rozbiła rywalkę 6:0 i w bardzo dobrym stylu awansowała do grona 16 najlepszych tenisistek turnieju w Rzymie. Dzisiaj w 1/8 finału zmierzy się z Wiktorią Azarenką.

Punkt dla Unii Leszno

Koniec sporu o końcowy wynik meczu: Fogo Unia Leszno – Moje Bermudy Stal Gorzów. Przypomnijmy, że w kontrowersyjnych okolicznościach padł remis 45:45. W środę zawody zostały zweryfikowane na korzyść pierwszej z ekip (46:44), po tym, jak trzy punkty przyznano Januszowi Kołodziejowi, a nie Bartoszowi Zmarzlikowi. Przypomnijmy, skąd wzięły się kontrowersje. Wszystko działo się w ostatnim biegu, kiedy Szymon Woźniak zaliczył upadek po ataku Piotra Pawlickiego. A po chwili Zmarzlik minął Kołodzieja. Według przepisów skoro Pawlicki został wykluczony ze względu na spowodowanie upadku, a tuż przed tym zdarzeniem na czele był Kołodziej, to on powinien być uznany za zwycięzcę wyścigu. I tak się ostatecznie stało. – Ekstraliga Żużlowa biorąc pod uwagę interpretację zapisów art. 92 RSZ dokonana przez Główną Komisję Sportu Żużlowego, w której potwierdzono, że użyte w ww. przepisie słowo „zdarzenie” jest synonimem wszystkich sytuacji mogących zaistnieć na torze, w tym upadku, wyłączając z katalogu potencjalnych zdarzeń jedynie defekt uznaje, że sędzia meczu 2. rundy DMP w Lesznie rozegranym w dniu 17 kwietnia 2022 popełnił błąd regulaminowy przy ustaleniu kolejności zawodników w biegu 15 – czytamy w komunikacie PGE Ekstraligi.

(LUKISZ)

Tytuł króla strzelców na 40 urodziny?

PIŁKARSKA III LIGA Jak zwykle w ostatnich latach Avia słabo zaczęła wiosnę. Powoli się jednak rozkręcała i w końcu złapała formę. Najlepiej świadczy o tym seria sześciu zwycięstw z rzędu w lidze. Efekt? Żółto-niebiescy umocnili się na szóstym miejscu w tabeli, ale do lidera tracą tylko siedem punktów. W Świdniku mają chrapkę na więcej. – Na pewno powalczymy o jak najlepszą lokatę – zapowiada Wojciech Białek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na początek rundy rewanżowej drużyna Łukasza Mierzejewskiego zanotowała: dwa remisy i dwie porażki. Później przyszła jednak świetna seria sześciu kolejnych wygranych. Trzeba dodać, że Avia potrafiła pokonać na wyjeździe: Chelmską, Cracovię II i Siarkę. A u siebie rozbiła Sokoła Sieniawę 8:2, a Orłeta Spomlek, które od lat nie leżały żółto-niebieskim aż 6:0. – Ciężko powiedzieć, skąd wzięła się tak dobra forma, trzeba o to pytać trenera – śmieje się Wojciech Białek. – Początek rundy wiosennej od kilku lat nam nie wychodzi. Później jednak łapiemy drugi oddech i jest już z górki. Zostało nam sześć meczów do rozegrania i na pewno będziemy chcieli jeszcze poprawić naszą pozycję. Powalczymy o jak najlepsze miejsce na koniec sezonu – dodaje popularny „Biały”.

Strata do lidera wynosi obecnie zaledwie siedem „oczek”. A trzeba dodać, że w końcówce rozgrywek świdniczanie nie zagrają już z żadnym zespołem ze ścisłej czołówki. Biorąc pod uwagę tabelę najgroźniejszych przeciwnikami będą: siódme KSZO i ósma Wisłoka Dębica. Białek jest jednak innego zdania.

– Gramy z dołem tabeli i szczerze mówiąc dla mnie takie spotkania są dużo trud-



Wojciech Białek po raz kolejny walczy o koronę króla strzelców. Do tej pory wygrywał tę klasyfikację dwa razy

FOT. AVIA ŚWIDNIK

niejsze. Pod koniec sezonu każdy z takich zespołów walczy o utrzymanie i nikt nie chce spaść. Dlatego ja wolę grać z liderem, czy czołówką niż z tymi teoretycznie słabszymi. Nikt nie odda nam punktów za darmo i w każdym spotkaniu będziemy musieli być skoncentrowani na sto procent – wyjaśnia najlepszy snajper żółto-niebieskich, a przy okazji całej grupy czwartej. W tym sezonie „Biały” znowu powalczy o koronę króla strzelców.

– Od ostatniego tytułu trochę już minęło. To był chyba 2016 rok, kiedy zdobyłem 29

bramek. Spróbuję wygrać raz jeszcze – zapewnia napastnik, który 23 maja będzie obchodził 40 urodziny. – Jeszcze nie myślę, o kończeniu przygody z piłką. Przygody, a nie kariery, bo karierę, to mają zawodnicy z ekstraklasy. Czuję się dobrze, mam siły do biegania, więc w ogóle nie rozważam wieszania butów na kołku. A korona króla strzelców byłaby miłym prezentem na urodziny i mam nadzieję, że sprawię sobie taki prezent – dodaje Białek.

Jedyną rysą na formie Avii był finał okręgowego Pucha-

ru Polski. Trzecioligowiec w poprzednim tygodniu niespodziewanie przegrał w Poniatowej z liderem lubelskiej klasy okręgowej. Stal okazała się lepsza po rzutach karnych. – Czego zabrakło w tym spotkaniu? Chyba lepszego podejścia do meczu. Myśleliśmy, że zawody wygrają się same. A tymczasem gospodarze naprawdę postawili nam bardzo trudne warunki. Ciężko się grało, a wiadomo, że rzuty karne to loteria. Szkoda, że przegraliśmy, ale nic już na to nie poradzimy. Możemy już tylko postarać się o jak najlepszy

wynik w lidze – przekonuje Wojciech Białek.

Drużyna trenera Mierzejewskiego passę zwycięstw spróbuje przedłużyć w sobotę. Tym razem zagra u siebie z Czarnymi Polaniec, którzy mają obecnie osiem punktów przewagi nad strefą spadkową. To będzie też pojedynek najlepszych snajperów w grupie czwartej, bo w klasyfikacji najsukcesowniejszych prowadzą: Adrian Gębalski z Czarnych i właśnie Białek, którzy zapisali na swoich kontach po 17 bramek. Początek zawodów zaplanowano na godz. 15.

Młodzież z pucharem

PIŁKA NOŻNA Kolejna niespodzianka w finale okręgowego Pucharu Polski. We wtorek Podlasie II Biała Podlaska rozbiło czołowego czwartoligowca – Huragan Międzyrzec Podlaski aż 4:0. Dzisiaj odbędzie się losowanie par półfinałowych na szczble województwa

Rezerywy Podlasia w Pucharze Polski grają odmłodzonym składem, który wzmacniają też piłkarze z „jedynki”. Nie inaczej było przy okazji wtorkowego spotkania. Młodszych kolegów wspomogli: Paweł Szatała, czy Tomasz Nieścieruk. Na papierze faworytem wydawał się jednak Huragan. Po raz kolejny okazało się, że przedmeczowe założenia nie mają zbyt wiele wspólnego z prawdą. Gospodarze świetnie rozpoczęli zawody i tak naprawdę już po 30 minutach było po meczu. Pierwszy gol padł po kwadransie gry, a wielkim pechowcem okazał się Karol Warda, który zaskoczył swojego bramkarza. Biało-zieloni poszli za ciosem i szybko wybili rywalom z głów myśli o zdobyciu pucharu. W 22 minucie na 2:0 podwyższył Szatała, a niedługo później

z trzeciej bramki cieszył się Bartosz Buraczewski. I w tym momencie wszystko było już jasne. Od razu po zmianie stron trener Damian Panek posłał na boisko kilku bardziej doświadczonych graczy: Pawła Komara, czy Mateusza Konaszewskiego, ale było już za późno, żeby ratować wynik. Tym bardziej, że miejscowi też wzmocnili jeszcze skład zawodnikami z pierwszej drużyny. I ostatecznie w 78 minucie Jarosław Kosieradzki ustalił rezultat na 4:0, a puchar niespodziewanie został w Białej Podlaskiej. Tym samym Podlasie II dołączyło do Stali Poniatowa, która wygrała zmagania w okręgu lubelskim. Obie drużyny wystąpią w wojewódzkim półfinale. Mecze są planowane na 1 czerwca, a losowanie odbędzie się już

dzisiaj o godz. 12 w siedzibie LZPN. (LUKISZ)

Podlasie II Biała Podlaska – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0 (3:0)

Bramki: Warda (15-samobójcza), Szatała (22), Buraczewski (30), Kosieradzki (78).

Podlasie: Małecki – Szatała (80 Łempicki), Nieścieruk (70 Stankiewicz), Olszewski, Opolski, Storto (46 Bahonko), Piotrowski, Buraczewski (46 Chmielewski), Sweklej, Kobylński (46 Kosieradzki), Kurowski (46 Bagirov).

Huragan: Alfimov – Weregowski (70 Radziszewski), Warda, Olszewski (46 Konaszewski), Czumer (46 Grochowski), Łukanowski, Panasiuk, Lukhanin (46 Komar), Siudaj (46 Goździółko), Felczak (46 Łęcki), Pakuła (46 Zogkos).

Żółte kartki: Chmielewski – Goździółko.

Sędziował: Konrad Gąsiorowski (Biała Podlaska).

Spacerek, ale dopiero po przerwie

PIŁKA NOŻNA Chelmska łatwo rozbiła w finale okręgowego Pucharu Polski Spartę Rejowiec Fabryczny 7:0. Co ciekawe, drużyna Tomasza Złomańczuka wszystkie bramki zdobyła jednak dopiero w drugiej części spotkania

Do przerwy zanosilo się na kolejną niespodziankę. Sparta trzymała się dzielnie i po 45 minutach było 0:0. Goście dużo lepiej weszli jednak w drugą część spotkania. I tak naprawdę w kwadrans rozstrzygnęli losy spotkania. Najpierw po zagranie z prawego skrzydła Dawida Brzozowskiego piłkę tuż przed bramką przejął Paweł Myśliwiecki. I bez problemów umieścił ją w siatce. W tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre. W przeciągu kolejnych dziewięciu minut z wyniki 0:1 zrobiło się 0:4. Najpierw po wrzutce Krystiana Wójcika żadnemu z obrońców nie udało się wybić futbolówkę, a z prezentu skorzystał Ezana Kabsay, który z bliska wpakował piłkę do siatki głową. Następnie

„Izi” dostał dobrą piłkę w szesnastkę i chociaż był odwrócony tyłem do bramki, to sprytnym lobem zaliczył trzecie trafienie dla przyjezdnych. Gospodarze nie zdążyli się jeszcze pozbierać, a już dostali kolejnego gola. Kashay tym razem wyłożył piłkę do Adriana Dziubińskiego, a ten z kilku metrów pokonał bramkarza rywali. Piątą bramkę po podaniu Wójcika zdobył Patryk Czuliowski, szóstą z metra dołożył Dziubiński, a wynik ustalił „Czoko” po ładnym uderzeniu zza pola karnego. Dla ekipy z Chelma to była udana rozgrzewka przed ważnym meczem ligowym. Już w sobotę biało-zieloni zmierzą się u siebie z liderem tabeli – Cracovią II. Jeżeli wygrają, to zrównają się punkta-

mi z „Pasami”. Problem w tym, że podopieczni trenera Złomańczuka na wiosnę wygrali tylko raz na swoim stadionie w pięciu próbach. Czy tym razem się przełamają? Początek starcia na szycie zaplanowano na godz. 17. (LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Chelmska Chelm 0:7 (0:0)

Bramki: Myśliwiecki (50), Kabsay (55, 56), Dziubiński (59, 84), Czuliowski (78), Wójcik (88).

Sparta: Kamiński – Rutkowski, Grzechnik, Borówka, Huk (78 Guz), Bujak, Piotrenka, Martyn, Barabasz, Wołos, Jasiński.

Chelmska: Długosz – Kanarek (46 Budzyński), Ł. Mazurek (46 Wiatrak), Duda, Brzozowski, Giletycz (62 Jeż), Bednara (46 Bednara), Czuliowski, Skoczył (46 Dziubiński), Myśliwiecki, Kabsay (62 D. Mazurek).

KARTKA Z KALENDARZA

1664

premiera komedii „Świętoszek” Moliera

1817

w Warszawie otwarto Giełdę Papierów Wartościowych

1906

założono Teatr Mały w Warszawie

1922

premiera operetki „Frasquita” Franza Lehára

1968

urodził się Tony Hawk, amerykański skater

1981

urodził się Rami Malek, amerykański aktor pochodzenia egipskiego, laureat Oscara w kategorii Najlepszy aktor pierwszoplanowy za rolę Freddiego Mercury’ego w filmie „Bohemian Rhapsody”

1994

premiera filmu „Trzy kolory. Czerwony” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego. W rolach głównych: Irene Jacob i Jean-Louis Trintignant

1995

premiera filmu „Karmazynowy przypływ” w reżyserii Tony’ego Scotta. W rolach głównych: Gene Hackman i Denzel Washington

2007

w finale 52. Konkursu Piosenki Eurowizji w Helsinkach zwyciężyła serbska piosenka „Molitva” w wykonaniu Mariji Serifović

39,83

metra to wysokość (bez posągu) kolumny Trajana w Rzymie, która została poświęcona 12 maja 113 roku



FOT. WARNER BROS. GAMES

Nowi superbohaterowie w mieście

GRAMY Gotham Knights to gra, w której pojawiają się postacie znane z komiksów o Batmanie: Batgirl, Nightwing, Red Hood i Robin. Nowa gwardia superbohaterów musi stanąć w obrobie Gotham City i rozwiązać

mroczne tajemnice związane z miastem.

Będzie to trzecioosobowa gra akcji RPG z otwartym światem, a odpowiada za nią studio Warner Bros. Games Montréal. Premiera jest zaplanowana na 25 październi-

ka. Na PC, PlayStation 5 oraz Xbox Series X (nie będzie dostępna na starszą generację konsol, czyli PlayStation 4 i Xbox One).

Wkrótce w polskich sklepach mają się pojawić edycje do zamówień przedpre-

mierowych. Gotham Knights Deluxe będzie zawierał m.in. grę, DLC Visionary Pack oraz inspirowane serialem animowanym skórki postaci. Edycja Kolekcjonerska Gotham Knights będzie zawierać edy-

cję Deluxe, kolekcjonerską przywieszkę z rozszerzoną rzeczywistością, 16-stronicową książeczkę, ekskluzywną mapę Gotham City, makietę z czterema figurkami postaci.

(RAD)

Najlepsze filmowe dokumenty

DO ZOBACZENIA Przed nami 19. edycja największego festiwalu filmów dokumentalnych w Polsce: Millennium Docs Against Gravity. W dniach 13-22 maja w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) będzie można zobaczyć najważniejsze produkcje sezonu

Po pandemicznych zawirowaniach, najważniejszy polski festiwal filmów dokumentalnych znów odbędzie się w maju, w kilku miastach Polski. Tradycyjnie festiwal stanowi znakomitą okazję, by zobaczyć najnowsze osiągnięcia kina dokumentalnego z całego świata.

- Otaczająca nas rzeczywistość, przepełniona w ostatnim czasie szczególnie silną niepewnością, wymaga od nas solidarności i myślenia o tym, jak wspólnie możemy kształtować przyszłość, dlatego hasłem przewodnim festiwalu jest zachęta do ponownego przemyślenia naszego spojrzenia na świat – „Rethink Everything” zacierpnięta z filmu „Wymyślić



świat na nowo” - podkreślają organizatorzy festiwalu.

W trakcie wydarzenia nie zabraknie filmów o kulturze i historii Ukrainy, takich jak „Nieskończoność według Floriana” o artyście Florianie Jurjewie czy „Dom z drzazg”

o tymczasowym domu dziecka na wschodzie Ukrainy.

W tym roku w jury konkursów festiwalowych zasiądą m.in. nominowani do Oscara David France i Tamara Kotevska, a także Bill Morrison,

Teoniki Rozynek czy Milenia Fiedler.

Pokazy filmowe w Centrum Spotkania Kultur codziennie od 13 do 22 maja. Szczegółowy repertuar dostępny jest m.in. na stronie facebookowej wydarzenia.

Warto dodać, że trzem projekcom towarzyszyć będą spotkania z twórcami. To pokazy filmów

• „Silent Love” (16 maja, godz. 19)

• „Pisklaki” (18 maja, godz. 19)

• „Lombard” (20 maja, godz. 19)

Bilet na pojedynczy seans: 12/15 złotych. Wejściówki dostępne w kasie CSK oraz online, na stronach internetowych instytucji oraz festiwalu.

W dniach 24 maja - 5 czerwca na stronie internetowej mdag.pl będzie internetowa odsłona festiwalu, w ramach której wybrane filmy będzie można zobaczyć online.

DAD

Im lżej, tym lepiej

TECHNOLOGIE Z takiego założenia wyszli konstruktorzy z firmy Razer pracując nad myszą Viper V2 Pro, która waży tylko 58 g.

„Dokładnie przeanalizowaliśmy każdy gram konstrukcji Viper V2 Pro, aby mieć pewność, że osiągnięcie niższej wagi nie odbyło się kosztem innych funkcji” – mówił Chris Mitchell, szef działu PC Gaming w Razer. „Jednak niższa waga to nie wszystko. W proces projektowania Viper V2 Pro zaangażowani byli zarówno gracze profesjonalni, jak i spora grupa osób używających naszej myszy bardziej rekreacyjnie. Wysłuchaliśmy uważnie ich sugestii i uwag: tych dotyczących usprawnienia działania przełącz-



FOT. RAZER

ników i czujników, jak i tych dotyczących rzeczy mniej skomplikowanych, ale równie ważnych, jak np. optymalizacja wypukłości przycisków bocznych”.

W środku myszy jest nowy czujnik Focus Pro 30K. Osiąga on dokładność rozdzielczości na poziomie 99,8 proc. i korzysta np. z funkcji inteligentnego śledzenia

(Smart Tracking), synchronizacji ruchu (Motion Sync) czy asymetrycznego odcięcia (Asymmetric Cut-off).

Mysz może być ładowana przez złącze USB typu C, a na

spodzie znajduje się przycisk DPI do regulacji czułości.

Mysz Razer Viper V2 Pro została wyceniona na 159,99 euro.

RAD